

Dziennik Łódzki

№ 98.

Sobota, dn. 9 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nočna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Zerwanie konferencji 4 mocarstw. Austria i Węgry mogą ogłosić bankructwo. Unja naddunajska pod znakiem zapytania.

LONDYN. 8.4. (PAT) Dziś zebrał się pod przewodnictwem Mac Donalda delegaci na konferencję 4 mocarstw. Na posiedzeniu komitetu przedstawiono sprawozdanie i zaproponowano — jak przypuszczają — odroczenie na czas nieokreślony konferencji wskutek, ujawnionego w dniu wczorajszym braku porozumienia pomiędzy uczestnikami narad.

Von Bülow wyraził wobec przedstawicieli prasy ubolewanie z powodu obrotu sprawy i dodał, że od samego początku miał wrażenie, że sytuacja jest zbyt skomplikowana, aby ją można było rozpatrzyć dokładnie w ciągu 3 dni.

Minister Grandi oświadczył: jest to koniec konferencji. Ze zwej strony zrobiliśmy wszystko najlepsze.

Zapytany, czy istnieje możliwość jakiejś niespodzianki w ostatniej chwili — min. Flandin wzruszając ramionami oświadczył: powinniśmy zawsze mieć nadzieję.

LONDYN. 8.4. (PAT) Konferencja czterech mocarstw odroczyła się bezterminowo. Po skończonym posiedzeniu ogłoszono komunikat treści następującej:

Rządy reprezentowane na konferencji zgodnie uznały, że sytuacja finansowa i gospodarcza krajów naddunajskich wymaga szybkiej i zgodnej akcji. Akcja taka leży w interesie całej Europy i jest, być może, pierwszym krokiem do osiągnięcia poprawy pod względem gospodarczym. W wyniku obrad konferencji wyłonili się szereg spraw gospodarczych, wymagających rozpatrzenia i bliższych informacji. W każdym razie konferencja genewska w przyszłym tygodniu uniemożliwia kontynuowanie obecnych obrad.

LONDYN. 8.4. (PAT) Min. Flandin wraz z delegacją francuską odjechał stąd o godz. 15-ej. Przed odjazdem Flandin oświadczył przedstawicielom prasy.

Trzeba będzie coś uczynić w najbliższym czasie w sprawie zagadnień naddunajskich. Nie jest czas obecnie przekomarzać się co do procedury. Inne narody, nie mówiąc o Anglii, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie niezłatwienie

tej sprawy grozi Europie środkowej i południowo-wschodniej. Grozi to nawet katastrofą gospodarczą.

LONDYN. 8.4. (PAT) Minister Flandin przed odjazdem do Paryża odbył dłuższą rozmowę z min. Grandim, z którym, na jego zaproszenie, spożył śniadanie. W związku z tem mówią o możliwości dojścia do porozumienia W. Brytanji, Francji i Włoch z pozostawieniem na razie Niemiec na uboczu.

WIENIEŃ, 8.4. (PAT) — Urzędowy komunikat austriacki zaprzecza doniesieniom agencji Havasa, jakoby Austria w memorjale swym przesyłanym rządowi angielskiemu przyłączyła się do planu francusko-angielskiego. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.

PARYŻ, 8.4. — Niepomyślny tok obrad jest przypisywany przede wszystkim delegatom niemieckim, następnie włoskim, którym opinia francuska zarzuca egoistyczne traktowanie zagadnień politycznych. Niepowodzenie konferencji może odbić się fatalnie na dalszych losach unji naddunajskiej.

Obrady wykazały, że po za Francją inne państwa nie dążą do poprawy stosunków w Europie środkowej. Jeżeli państwa naddunajskie znajdują się w katastrofalnej sytuacji, to Francja nie będzie za to odpowiedzialna.

„Petit Parisien“ pisze, że Austria i Węgry za kilka godzin mogą ogłosić bankructwo.

Być może dyplomacja niemiecka

liczy na to, że bankructwo Austrii ułatwi również i Niemcom ogłoszenie niewypłacalności.

Według „Echo de Paris“ państwa naddunajskie pozostawione są własnemu losowi. Plan odbudowy gospodarczej Środkowej Europy załamał się i finansowa pomoc Francji w tych warunkach jest już niemożliwa.

„Morning Post“ podkreśla, iż za kulisami konferencji odegrały doniosłą rolę intrygi polityczne, o których głośno się nie mówi. Konferencja przyczyniła się raczej do pogłębienia istniejących różnic, niż do wyrównania.

„Daily Express“ uważa, iż niepowodzenie konferencji tkwi w stanowisku Niemiec i Włoch, których taktyka była nieprzejednana.

Jak się nazywa Hitler?

ZAZARTA WALKA Przed wyborami prezydenta Rzeszy.

GDĄŃSK, 8.4. (PAT). „Danziger Volkstimme“ podaje, że w nocy 2 kwietnia 2 urzędnicy centrali telefonicznej, należący do partji Hitlera zajęci byli instalacją urządzeń, które umożliwić mają podłuch rozmów telefonicznych. Podobno prace przeprowadzane były przez hitlerowców bez wiedzy władz centrali telefonów. Dziennik podaje tę wiadomość z zastrzeżeniem, żądając przytem wyjaśnień ze strony odnosnych władz.

WIENIEŃ, 8.4. (PAT). W wydaniu nadzwyczajnym dziennik „Son- und Montagszeitung“ donosi że nazwisko Adolfa Hitlera nie jest autentyczne. Ojciec jego nazywał się Schuecklgruber i zmienił nazwisko celem uzyskania spadku.

BERLIN, 8.4. (PAT). Po ujawnieniu wyrotowej działalności hitlerowców przez rządy Pruski, Wirtemberski i Bawarski, z kolei rząd Bawarski przesłał nadprokuratorowi rzeszy liczne dokumenty, świadczące o

przygotowaniach narodowych socjalistów do zamachu stanu.

BERLIN, 8.4. (PAT). Policja berlińska, poczynając od dnia jutrzejszego, utrzymana będzie w bardzo ostrem pogotowiu do poniedziałku godz. 9-ej wiecz. Wszystkie posterunki będą znacznie wzmocnione. Po ulicach krążyć mają nieustanne patrole piesze, na rowerach, konne i na samochodach.

Rząd niesie pomoc ofiarom powodzi.

WARSZAWA, 8.4. (PAT) — W związku z powodzią w niektórych okręgach państwa p. minister pracy i op. sp. przekazał tymczasowo 24.000 zł. na pierwszą pomoc dla powodziarzy, podejmując jednocześnie starania o uzyskanie większych na ten cel kredytów, z których uzupełni swą pomoc dla ośrodków najbardziej przez powódź poszkodowanych.

Wyszynek napojów alkoholowych zabroniony jest do jutra. Wszelkie ogłaszanie wyników wyborów na ulicach przy pomocy głośników, transparentów i plakatów jest wzbronione.

BERLIN, 8.4. (PAT). Walka wyborcza wzrosła ostatnio do olbrzymiego napięcia. Poza zgromadzeniami, których odbywają się tysiące, ulicami wielkich miast przeciągają pochody propagandowe ze sztandarami i orkiestrami. Na prowincji i w Berlinie mają miejsce nieustanne starcia hitlerowców z komunistami.

KINO
dźwiękowe „Zachęta“ Zgierska 26
Tajemnica lekarza
100% film mówiony polski.
W głównej roli GORCZYŃSKA,
STĘPOWSKI, SAWAN i SOLSEK.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

B. wyższy urzędnik Najwyższej Izby Kontroli pod zarzutem kradzieży autografów.

WARSZAWA. — Warszawska policja kryminalna aresztowała wczoraj b. wyższego urzędnika najwyższej izby kontroli państwa, inż. Romualda Ziemkiewicza, o czym donosił wczoraj „Dziennik Ł.”. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem kradzieży cennych rękopisów ze zbiorów w Rapperswylu.

Aresztowanie to wywołało niesłychaną sensację. Oto bliższe szczegóły:

Niedawno do dyrektora Biblioteki narodowej (min. oświaty) przy ul. Rakowieckiej, p. Stefana Dembego, zgłosił się znany mu bibliofil, b. profesor literatury białoruskiej w instytucie wschodnim, inż. Ziemkiewicz, z propozycją kupna autografu Adama Mickiewicza do zbiorów Biblioteki. Transakcja doszła do skutku, ponieważ Z. wystawił od siebie zaświadczenie, że autograf Mickiewicza znalazł w czasie wojny kapitan Włodzimierz Karpieński w okolicach Cudnowa na Wołyniu, od którego on nabył. P. Demby zapłacił za autograf 100 złotych.

W tymże czasie, w odstępie kilkudniowym, w towarzystwie bibliofilów, na t. zw. „członkowskiej licytacji”, wśród różnych „białych kruków”, znalazł się m. in. list Cyprjana Norwida, który zakupić chciał p. Demby do zbiorów Biblioteki narodowej. Tymczasem o kupno tegoż listu zgłosił się biograf Norwida, znany poeta i bibliofil p. Zenon Przesmycki (Miriam).

O prawo pierwszeństwa zakupu wypadło zwrócić się do p. Dembego, który chętnie rzekł się przywileju. Następnie już transakcji kupna listu dopełnił sekretarz p. Przesmyckiego, płacąc za dokument 17 zł. 50 gr. Okazało się, że p. Przesmycki, mając duże zbiory, dotyczące Norwida, m. in. również w odpisie cały list wspomniany — stwierdził przez porównanie, iż otrzymał tylko jedną kartkę z podpisem Norwida, gdy tymczasem w muzeum rapperswylskim oryginał był pisany na dwu kartkach.

Powiadomiony o tem dyr. Demby zwrócił się niezwłocznie do dr. Adama Lewaka, kierownika zbiorów rapperswylskich, zwiezionych — jak wiadomo — do Warszawy i ulokowanych w muzeum narodowym z prośbą o zbadanie zbiorów. Wysły na jaw niezwykle sensacje. Okazało się, że ze sztabu Gasztowa zginęła kartka rękopisu (wiersze) z autografem Adama Mickiewicza, z teczki Ludwika Nabelaka zginął znowu list Cyprjana Norwida. Te pierwsze fakty dały dostateczne podstawy do wszczęcia dochodzenia.

Sprawą zajął się urząd śledczy. Ponieważ autograf Adama Mickiewicza i list Norwida sprzedal na licytacji w tow. bibliofilów inż. Ziemkiewicz i ponieważ z raportów, odszukanych w muzeum historyczno-wojskowym wynikało, że Ziemkiewicz dopuszczony był, jako historyk i bibliofil — do tych zbiorów, zrodziło się podejrzenie, iż on tylko mógł dokonać kradzieży ze zbiorów muzealnych.

Rewizja w mieszkaniu Ziemkiewicza, przy ul. Chmielnej 68, potwierdza ten domysł: Znalaziono w bogatych zbiorach Z. pierwszą kartkę listu

Norwida, a prócz tego wiele innych dokumentów, pochodzących również z kradzieży.

M. in. znaleziono oryginał „Pieśni targowiczanki”, otiarowany kiedyś muzeum Rapperswylskiemu przez znane historyka Fr. Rawitę — Ga-

wrońskiego, dalej list gen. Bema do Ludwika Platera, sporo różnych rękopisów, pergaminów, starych książek, na których są ślady wycierania czyichś pieczęci. Znalaziono też książki, pochodzące ze zbiorów Zyg. Wolskiego, Michała Federowskiego, z Ossolineum i w in., których pochodzenie

nastręcza wiele wątpliwości. Dopiero szczegółowe dociekania z udziałem znanych bibliofilów i muzeologów pozwolą ustalić wiele nowych szczegółów.

Inż. Romuald Ziemkiewicz przyznał się do kradzieży cennych zbiorów muzealnych. Narazie trzymany jest w areszcie.

Marszałek Piłsudski powraca do kraju.

Powrót nastąpi w drugiej połowie b. m. Pogłoski o zmianach w rządzie.

WARSZAWA, 8. 4. — Wczoraj część prasy warszawskiej podała wiadomość za jedną z agencji zagranicznych, iż marszałek Piłsudski opuścił Egipt, udając się do Londynu.

Wiadomość tę zdementowała P. A. T-ficzna następującym komunikatem: „Wiadomość podana przez jedną z agencji zagranicznych o wyjeździe marszałka Piłsudskiego z Helnann do Londynu nie potwierdza się”.

Komunikat prostuje tylko wiadomość iż marszałek Piłsudski nie wyjeżdża do Londynu.

Jak się dowiadujemy po obradach premierów rządów pomajowych wysłano o wypadku tych obrad obszernie sprawozdanie marsz. Piłsudskiemu. Sprawozdanie to widocznie nie zadowolilo marsz. Piłsudskiego, który zapowiedział swój przyjazd do kraju.

Powrót marsz. Piłsudskiego do

kraju spodziewany jest w drugiej połowie b. m. Marsz. Piłsudski weźmie udział w konferencji premierów rządów pomajowych.

Krązą uporczywe pogłoski, że po konferencji tej zajdą zmiany zarówno w rządzie jak i na wyższych stanowiskach państwowych.

Zaprzeczenie rządu.

M-stwa Pracy i Poczty nie będą skasowane.

WARSZAWA, 8. 4. Na marginesie obrad komisji dla usprawnienia administracji część prasy podała wiadomość jakoby rząd postanowił na wniosek komisji zlikwidować Min. Pracy i Op. Społ. i Min. Poczty i Tel. Z kół rządowych kategorycznie zaprzeczają temu. Faktem jest, że komisja zajmuje się rozmaitymi projektami co do u-

sprawnienia administracji, lecz żaden z tych projektów nie został nawet uzgodniony w łonie samej komisji, a przeto nie mogli zyskać i aprobaty rządu.

Przeto pogłoski o likwidacji Min. Poczty i Min. Pracy i Op. Społ. są bezpodstawne.

Samobójstwo znanego przemysłowca w Warszawie.

Wczoraj o godz. 9 rano lokatorzy domu przy ul. Lipowej nr. 9a zaalarmowani zostali łoskotem padającego ciała. Na bruku w obrzynie kaluży krwi leżały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dozorca domu zaalarmował policję, która wezwała pogotowie rat. Stwierdzono śmierć, która nastąpiła wskutek ogólnych potłuczeń i strzaskania czaszki.

Desperatem był 49-letni Wacław Pakulski zamieszkały w tym domu, znany kupiec warszawski, właściciel sklepu towarów winno-kolonjalnych na rogu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że przyczyną samobójstwa był ciężki kryzys finansowy. Ś. p. Wacław Pakulski w kartce adresowanej do władz policyjnych podaje, że z powodu ciężkich warunków finansowych nie może sobie dać rady i postanowił odebrać sobie życie.

Ś. p. Wacław Pakulski był znany kupcem od szeregu lat, czynnym działaczem w wielu stowarzyszeniach handlowych i kupieckich, znanym ze swej energii i tragiczna jego śmierć wywołała wstrząsające wrażenie.

Polska, a port gdański.

GENEWA, 8. 4. (PAT) — Komitet prawników w składzie: Raestad (Norwegia) — przewodniczący i Hostie (Belgia), prof. Briery (W. Brytania) badał zagadnienie prawne wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę i po tygodniowych obradach zakończył swe prace. Opinia komitetu została ogłoszona dzisiaj.

Taksamo, jak poprzednio, prawnicy nie wydalili opinii jednolitej. PP. Hostie i prof. Briery zaopiniowali podobnie, jak większość poprzedniego komitetu

prawników, że wyzyskiwanie portu gdańskiego w znacznej szerokości jest dla Polski obowiązkiem prawnym. Przewodniczący Raestad ograniczył w swej opinii ten obowiązek do spraw kolejowych. Według opinii większości wyzyskiwanie portu obejmowało także ruch osobowy i nie wykluczało ruchu tranzytowego. Jednakże uznano, wbrew tezie gdańskiej, że Polska nie ma obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały ruch przez Gdańsk, ani też zarządzeń, któreby przerzucały ryzyko obro-

tów handlowych na porty polskie. Pożatem komitet jednomyślnie zalecił Radzie Ligi odesłanie sprawy ponownie do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, celem rozpatrzenia w porozumieniu ze stronami, czy Polska istotnie nie wyszukuje w pełni portu gdańskiego.

Jak wynika z powyższego, teza gdańska, zmierzająca do zapewnienia portowi gdańskiemu monopolu lub pierwszeństwa w handlu zamorskim Polski została odrzucona.

Opinia komitetu prawników rozpatrzona zostanie przez Radę Ligi na sesji majowej.

GDANSK, 8. 4. (PAT) — Podana przez prasę popołudniową wiadomość o zakończeniu w Genewie obrad komitetu prawników w sprawie gdańsko-gdynińskiej zaopatrzenia jest w krótkie komentarze, zdradzające niezadowolone strony gdańskiej z powodu nieuwzględnienia gdańskiego punktu widzenia na sprawę skutków materialnych, ewtl. całkowitego wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego.

GDANSK, 8. 4. (PAT) — Decyzja rządu polskiego o wycofaniu swego przedstawiciela z komisji rzeczoznawców do zbadania spraw celnych, wywołała w na łamach prasy dzisiejszej konsternację, wyrażającą się w krótkich komentarzach własnych.

Spłata należności podatkowych.

WARSZAWA, 8. 4. Agencja „Iskra” podaje, że przygotowane jest do ogłoszenia rozporządzenie wykonawcze, które ureguluje spłaty zaległości, narosłych do 1 października 1931 r.

Jak wiadomo, płatności podatków, przypadające po tym terminie, uważane są za bieżące. Rozgraniczenie podatków zaległych od bieżących posiada duże znaczenie ze względu na to, że ulgi podatkowe, a więc i odroczenie płatności zaległych podatków stosowane będą tylko do tych płatników, którzy punktualnie wpłacali będą bieżące i następne należności podatkowe.

W pogoni za nieuchwytną... pracą. Dola bezrobotnego w St. Zjednoczonych. Co mówią ankiety?

Wiele mówi się i pisze o bezrobociu w Ameryce.

Nikt jednak właściwie nie wie, ilu bezrobotnych Ameryka posiada. Jedni obliczają ich liczbę na 8 milionów, drudzy na 10 milionów, nie brak zaś i takich, którzy przypuszczają, że bezrobocie amerykańskie obejmuje około 12 milionów ludzi.

Jedno jest faktem niewątpliwym, — albowiem oficjalnej statystyki bezrobocia w całym państwie Stany Zjednoczone nie prowadzą, — to mianowicie iż bezrobocie, a ślad za nim idąca nędza objęły szerokie masy obywateli amerykańskich.

Nędza? — nie jeden może zapytać. Czy można mówić o nędzy w tej „ziemi obiecanej” i w tym „kraju milionerów”, za jakie uważa się Ameryka?

Ludzie, których los wyrzucił na bruk.

Niestety, — tak. Albowiem, według przeprowadzonej w 1920 roku specjalnej statystyki, około 80 proc. ludności Stanów Zjednoczonych zarabiała miesięcznie niewielej niż 150 dolarów. Jak na stosunki europejskie suma ta jest już poważnym dochodem, w Ameryce jednak stanowi ona zaledwie minimum egzystencji.

Cóż więc robią ci ludzie, których kryzys amerykański wyrzucił na bruk, odbierając im możność zarobkowania? Nie mogą oni korzystać z wprowadzonych w Europie zasilków dla bezrobotnych, albowiem zasilków takich w Stanach Zjednoczonych niema. Pozostaje więc im tylko jedno: — czekać na jakąś możność zarobku, a jeśli tej niema, — cierpieć nędzę.

Wyniki ankiet.

Jak ciężka jest dola ludzi, których kryzys amerykański pozbawił pracy, o tem świadczy najlepiej szereg ankiet na ten temat, jakie przeprowadziły wielkie dzienniki amerykańskie wśród bezrobotnych.

I tak niejaki Joe Spencer z San Francisco opowiada w tej ankiecie, co następuje: — Od 7 miesięcy jestem bez pracy. By znaleźć jakiś zarobek przez cały ten czas włóczyłem się po Kalifornii, w ciągu 7 miesięcy jednak zdołałem zarobić tylko 10 dolarów przy zbiorze owoców ubiegłej jesieni.

Dalej jestem włóczęgą kalifornijskim, a łachmany, jakie mam na sobie są całym moim majątkiem. Rankiem stoje codziennie trzy godziny w kuchni dla biednych po to, by dostać miskę kaszy owsianej; wieczorem znów trzy godziny, by dostać miskę zupy. Sypiam w opuszczonym domu, nie mogę jednak powiedzieć gdzie to jest, albowiem na drugi dzień już moje schronisko byłoby przepełnione podobnie bezrobotnymi jak ja sam.

O ileż bardziej tragiczny los innego bezrobotnego, nazwiskiem Me Cornik, pochodzącego z Los Angeles. Oto co mówi on o sobie:

Za wcześniej osiwiat.

— Jestem już starym i osiwiiałym człowiekiem, który życie swoje spędził jako robotnik w tartakach, kopalniach i szybach naftowych. Teraz nikt nie chce przyjąć mnie do pracy, ponieważ trochę przedwcześnie osiwiiałem. Ostatni raz miałem pracę ubiegłej wiosny na fermie w Arkanzas, gdzie za 14-cie godzin pracy na dobę płacono mi jednego dolara. Kiedy zaś roboty wiosenne na fermie skończyły się, wtedy wyrzucono mnie z pracy, chociaż chciałem pracować tylko za mieszkanie i utrzymanie. Teraz jestem żebrakiem, jadam w kuchni dla biednych, niezawsze jednak uda mi się zająć odpowiednio bliskie miejsce w ogonku i nieraz nic nie dostaję. Straciłem już nadzieję na otrzymanie jakiegokolwiek pracy.

Inny znów, niejaki John Bonavito z San Francisco mówi w tej ankiecie co następuje:

Wieczna wędrówka za pracą

Od roku 1912 jestem w Stanach Zjednoczonych i przez wiele lat pracowałem jako górnik w kopalniach węgla w Pensylwanii. Od roku 1928 jestem bez stałej pracy, wówczas bowiem zamknięto w Pensylwanii wiele kopalń i zredukowano tysiące robotników.

Przez jakiś czas pomagali mi przyjaciele, no a w oczekiwaniu i w poszukiwaniu pracy zużyłem przedtem jeszcze wszystkie swe oszczędności.

Rozpocząłem wówczas wędrówkę po różnych miastach i różnych Stanach Ameryki, wciąż lądując się nadzieją uzyskania gdziekolwiek stałego zajęcia. W Detroit, gdzie przebywałem przez pół roku, przez cały ten czas pracowałem zaledwie 13 dni. W St. Louis wystawiałem nieraz po 24 godziny przed bramami fabryk w nadziei otrzymania jakiejś pracy; — podobnie zresztą jak i ja ludziło się wielu innych. Wszystko nadaremno. Po długiej tułaczce przybyłem wreszcie do San Francisco, — głodny, znużony, bez środków do życia. Sypiam pod gołym niebem lub w jakichś zaułkach i żebrzę po ulicach. Muszę jeszcze dodać, że jestem obywatelem amerykańskim.

Stale wyrzucany.

Również mieszkający obecnie w San Francisco emigrant francuski, J. M. Dubonnet, tak skarży się na swój los:

Przed czteru laty wyjechałem z Francji do Ameryki, licząc, że szybciej znajdę tu pracę i że lepiej będę zarabiał. Tymczasem spotkał mnie wielki zawód. Tylko przez pierwsze dwa lata mogłem znaleźć jakies źródła pracy i zarobku w swoim zawodzie, a jestem murarzem, następny rok udało mi się jakoś przeżyć, dzięki swym skromnym oszczędnościom i doraźnym zajęciom. W ostatnim roku jednak wpadłem w nędzę i muszę jadać w kuchni dla biednych. O dach nad głową jeszcze się nie troszczę, albowiem urządziłem się w ten sposób, że podajmuję zwykle jakies pomie-

szczenie i obiecuję zapłacić za nie w ciągu dwu lub trzech tygodni. Ponieważ nie mam z czego, więc nie płacę i po trzech tygodniach wyrzucają mnie z mieszkania. Wówczas zaczynam rzecz na nowo gdzieindziej.

Podobnych odpowiedzi na ankietę nadesłano setki tysięcy. Widać z nich jak na dłoni całą tę głęboką tragedję, jaka kryje się w bezrobociu amerykańskim. Poprostu ankietę ta zerwała dla zagranicy maskę, ukazując właściwe oblicze Ameryki, nie „ziemi obiecanej”, nie „kraju milionerów”, lecz smutnej ziemi gdzie złoto leży w bankach, a nędza panoszy się na ulicach.

Sami Amerykanie są do tych stosunków zniechęceni.

Charakterystyczne jest, że wielu ren-

tjerów amerykańskich zabiera wszystkie swe oszczędności i jedzie do Sowieków Tam kupują oni sowieckie papiery państwowe i mają nadzieję żyć spokojnie z „obcinania kuponów”. Gdy niedawno jeden z dziennikarzy amerykańskich spytał takiego „emigranta” do Sowieków, co skłania go do osiedlania się w komunistycznym kraju otrzymał odpowiedź: — Tam przynajmniej mają już rozwolucję poza sobą. To są jednak wypadki bądź co bądź sporadyczne. O wiele silniej jednak zaznacza się wzrost nastrojów i fali reemigracyjnej do Europy W Europie przynajmniej, — jak myśli przeciętny Amerykanin, który przed kilku lub kilkunastu laty wyemigrował ze swego kraju ojczystego, — są przynajmniej zasilki dla bezrobotnych.

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej.
V-ta klasa.

23-ci dzień ciągnięcia.

Premie po 3,000 zł. na N-ry N-ry
6286 90108 91784 120327 151872

15,000 zł. na Nr. 121900
po 5,000 zł. na N-ry N-ry 79516
103516

po 3,000 zł. na N-ry N-ry 96035 126071
135631 151985

po 2,000 zł. na N-ry N-ry 8784
12512 28346 32431 42703 43801 46884
66068 76605 77733 80680 85336 100030
108145 109550 112954 118921 121625
123081 134612 141226 158774

po 1,000 zł. na N-ry N-ry 1731 5067
12987 15902 25950 36847 38108 38515
38661 51570 56798 62132 65409 86679
86805 89812 104908 106542 109252
120192 123359 127400 131745 132246
135438 135810 135986 145773 145845
148764 148797 149933 156055 158324
158860 159774

po 500 zł. na N-ry N-ry 386 1720
2635 5449 5749 6776 7291 7559 9668
9776 10920 14285 14767 19216 19912

20491	21258	22200	23129	23754	23601
25164	25899	25974	28372	28597	26863
29332	29919	30512	35386	38502	41587
42092	45017	45270	45403	48032	51881
52943	53732	55484	55612	56651	58217
61008	62272	63390	63618	63751	63865
64393	64952	66758	73685	73763	73897
75635	75546	76210	77339	78770	79040
80074	85048	85412	85418	88325	88718
90425	94827	96073	96823	99052	99201
99763	100463	104722	106378	106290	109082
109082	110088	110398	110562	110711	111454
111454	112496	114760	115515	115668	119014
119014	119377	119629	119965	120917	124405
124405	125422	125458	126024	127721	127953
127953	135341	135864	140103	140372	141556
141556	141847	142758	145375	147022	147317
147317	147572	149016	150494	151250	151813
151813	151901	153953	154164	155233	156555
156555	159496				



Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ODEON

Dźwiękowy Kino-Teatr

WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

LUPE VELEZ

w swej najnowszej kreacji
w filmie p. t.

Krwawe perły

Dramat nienawiści, miłości, podstępni i zdrady pod gorącym niebem Południa.

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

Dźwiękowy Kino-Teatr

CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Ceny miejsc popularne:

na 1-szy seans znacznie niższe!
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty,
niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych.

I. Po raz pierwszy w Łodzi!

POWRÓT

Wspaniały dramat z życia herszta szajki bandytów chica-gowskich. W roli herszta szajki i majora wojsk niezrównany
George Bancroft i Warner Oland

Niebywały podwójny program.

II. Film nad filmy!

Parada miłości

W roli głównej: ulubieniec całego świata
Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald
i Lupino Lane.

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

23)

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkła przez czwarte wieki pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego

i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagał zwołował sprostowania Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greene'ów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Na Boga, nie wiem. Nie miałem nigdy do czynienia z upiarami.

— Mówisz od rzeczy! — Markham ubrał się w płaszcz i zwrócił się do Heatha. — Proszę mnie informować o wszystkim, sierzancie. W razie czego zrobimy konferencję.

I wyszliśmy we trzech przed dom do oczekującego samochodu.

dzał całe zimy w potajemnych szynkach i był prawie ciągle pijany, tak że jego osoba została od razu wyrzucana za nawias.

Wreszcie kucharka i Sproot prowadzili się aż nadto przykładowie, prawie nigdzie nie bywali, z nikim się nie znali i jeżeli zażywali jakich przyjemności, to samotnie.

Naturalnie po tych odkryciach Heath stracił nadzieję zdemaskowania wśród domowników przypuszczalnego współnika mordercy.

— W tym domu niczego się nie dokopiemy — rzekł z lamentem do Markhama, w parę dni po śmierci Chestera.

Vance obrzucił go leniwem spojrzaniem.

— Ja jestem innego zdania, sierzancie — rzekł. — Przysięgam, że zbrodnia wyległa się właśnie w domu.

— Pan podejrzewa kogoś z rodziny?

— Może — zaciągnął się dymem. — Chociaż źle mnie pan rozumie. Tych mordów jest winien nietyły człowiek, ile zatruta, śmiertelna atmosfera, która fermentuje w tym domu.

— To znaczy, że mam aresztować atmosferę, czy też truciznę — obruszył się Heath. — Pan mi powie, jak się to robi.

— O, nie, sierzancie, pańskich kajdan czeka ofiara z krwi i kości, która stała się wykładnikiem tej atmosfery.

Markham, który śleczął nad raportami, dotyczącymi sprawy, westchnął ciężko i podniósł głowę:

— Ba, żebyśmy się chociaż domyślili identyczności tego twojego wykładnika. Reporterzy przesładują mnie dziś od samego rana.

I rzeczywiście mordercy w domu znanej, bogatej rodziny Greene'ów podziały na wyobraźnię mas w stopniu proporcjonalnym do swej tajemniczości i uporności. Wszystkie pisma podawały dzień w dzień fotografie miejsca zbrodni i członków rodziny i wygrzebywały z popiołów zapomnienia dawniejsze dzieje klanu Greene'ów. Nic też dziwnego, że policja i urząd śledczy nie mogły się opędzić rojom natrętnych detektywów, co było tem przykrejsze, że śledztwo stało uporczywie w miejscu. Markham zwołał u siebie kilka konferencji, które speliły na niczem i tak upłynęły dwa tygodnie.

Ale pomimo wszystko Vance nie próżnował. Rozmyślał, przeprowadzał indywidualnie dochodzenia, utwierdzał

się w przekonaniu, że tajemnica mordów kryła się w domu Greene'ów i odwiedzał ich bez Markhama. Ten ostatni zajrzał tam od chwili drugiego mordu tylko raz. Nie miał tam nic do roboty i z drugiej strony obowiązki zawodowe zatrzymywały go gdzieindziej.

Sibella postanowiła, że pogrzeby Julji i Chestera odbędą się jednego dnia. Na tym smutnym obrzędzie była obecna tylko szczupła garstka bliskich znajomych. Naturalnie przed kaplicą zebrał się nieproszony tłum ciekawej gawiedzi. Z rodziny byli tylko Rex i Sibella, którym towarzyszył doktor Von Blon. Ada jeszcze leżała, a sparaliżowana matka wogóle nie mogła opuszczać domu. I zresztą, gdy jej zaproponowano, aby nabożeństwo odbyło się w domu, zaprzestowała z cierpką gwałtownością.

Na drugi dzień po pogrzebie Vance przyszedł z pierwszą nieoficjalną wizytą. Sibella przyjęła go bez zdziwienia.

— Rada jestem, że pana widzę — rzekła prawie wesoło. — Od pierwszego razu zorientowałam się, że pan nie jest policjantem. Umieram z chęci otworzenia do kogoś ust. Wszyscy znajomi unikają mnie jak zarazy i od śmierci Julji nie otrzymałam żadnego zaproszenia. Nazywa się to poszanowaniem dla umarłych, a ja właśnie teraz potrzebuję rozrywek.

Zadzwoniła na lokaja i kazała podać herbatę.

— Sproot lepiej robi herbatę niż kawę — trzepała nerwowo. — Wczoraj miałam podły dzień. Niema okropniejszej farsy niż pogrzeb. O mało się nie roześmiałam, kiedy pastor zaczął wynosić pod niebiosa cnoty umarłych. Wiem, że w trakcie tego wszystkiego jadła go chorobliwa ciekawość. Jestem pewna, że się ubawił i że nie pognewałby się, gdybym mu nie postąpiła czeka za jego uprzejme słowa...

Sproot podał herbatę, lecz Sibella kazała mu jeszcze przynieść dla siebie jaki trunek. Vance odmówił, mówiąc, że poprzestanie na herbacie.

— Potrzeba mi podniety, bo nie wiem poprostu, co z sobą zrobić — objaśniła lekkim tonem. — Jestem okropnie zdenerwowana i nie mogę znieść ciężaru rozgłosu. Stałam się sławna, wszyscyśmy się stali sławni i to dzięki paru zwyczajnym morderstwom. Jeszcze się dostanę do Hollywood.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZDZIAŁ XII.

Przejażdżka samochodem.

(12-go listopada — 25 listopada).

Śledztwo posuwało się naprzód tradycyjnymi koleinami. Rzeczoznawca rusznikarz orzekł, że trzy pociski zostały wystrzelone z jednej lufy i że pochodziły z rewolweru starego typu Smitha & Wessona. Naturalnie fakt ten nie dowodził jeszcze, że musiał to być rewolwer Chestera. Nie znaleziono nigdzie żadnego śladu włamania, daktyloskopowie zaś odkryli tylko odciski palców domowników, a żadnych obcych.

Papierowa miara nogi, odcisniętej w śniegu, okazała się identyczna z podeszwą kaloszy Chestera Greene'a. Poza tem takie same kalosze, tylko mniejszej miary, nosił jedynie Rex Greene. Von Blon i Sproot mieli inne. Ale naturalnie i ten fakt mógł być wynikiem zbiegu okoliczności.

Szukanie zaginionego rewolweru zajęło kilka dni. Heath i jego ludzie zrewidowali starannie cały dom od strychu do piwnicy, nie wyłączając pokoju pani Greene. Tylko jedna biblioteka starego Tobiasza Greene'a, do której nie otwierano od jego śmierci, a od której klucz trzymała u siebie wdowa i oświadczyła, że go nie wyda za żadne skarby świata, pozostała nietknięta. Poza tem nie przeoczono żadnego kąta, lecz bez rezultatu.

Autopsja potwierdziła tylko pier-

wiastkowe orzeczenie doktora Doremusa, że Julja i Chester ponieśli natychmiastową śmierć od postrzału w serce, z bliska.

W obie noce mordów nie widziano w pobliżu domu Greene'ów żadnej podejrzanej osoby. Tak zeznali sąsiedzi.

Pomimo to Heath nie cofnął postulatów, czuwających dniem i nocą nad obu wejściami do rezydencji. Surowa kontrola nad wchodzącymi była nawet powodem paru zajść z dostawcami artykułów codziennej potrzeby.

Raporty, odnoszące się do życiorysów siostry, przyniosły tylko tyle, że uwolnili ją od podejrzeń. Młodsza pokojówka, która opuściła służbę u Greene'ów na drugi dzień po śmierci Chestera, była córką robotnika, miała dobrą opinię i posiadała nieszkodliwe znajomości w swojej sferze.

Starsza pokojówka, Hemmingowa, była wdowa, której mąż, majster fabryczny, zginął przy wybuchu kotła, jak orzekła kochająca żona, za karę za jakieś ukryte grzechy. Dawni znajomi wspominali ją jako zaciętą fanatyczkę. Ostatnio, będąc na służbie u Greene'ów, utrzymywała nieliczne stosunki towarzyskie z członkami kongregacji Anabaptystów.

Ogrodnik Greene'ów — niemłody Rosjanin, nazwiskiem Krymski — spe-

Kalendarzyk.

Kwiecień

9

Sobota

DZIŚ: Marii Kleofasowej
JUTRO: Bieżnia Pr.

Wschód słońca 4.55
Zachód słońca 18.21.
Wschód księżycy 6.00.
Zachód księżycy 23.11
Długość dnia 13.30.
Przybyło dnia 6.00

MUZEBUM MIAJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Popołudnie w nocy dyżurni następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brzezińska 50), M. Rosenblum (r. ódmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupka (Katna 54) — L. Czyskiego (Rokicińska 53).

Nowy komendant policji konnej w Łodzi.

Wczoraj przybył do Łodzi i objął urządowanie nowy komendant oddziału konnego p. p. w Łodzi, podkomisarz Stefan d'Arceville, dotychczasowy komendant oddziału konnego p. p. w Wilnie. (p)

Obniżenie cen podręczników szkolnych.

Wydawcy książek szkolnych, zgrupowani w oddzielnej Sekcji przy Polskim Towarzystwie Wydawców Książek, postanowili obniżyć ceny podręczników szkolnych od 10 do 20 procent cen dzisiejszych, przyczem ceny niższe obowiązują będą od 10-go kwietnia 1932 roku. (og)

Odroczona konferencja budowlarzy.

Zwołana na dzień wczorajszy konferencja przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych i robotników przemysłu budowlanego nie odbyła się, albowiem — jak informuje inspektorat pracy — obie strony prosiły o odroczenie konferencji, celem odbycia odnośnych narad. (p)

Poranek Koła Akademików w Pabjanicach.

W niedzielę o godz. 12.30 odbędzie się w Pabjanicach poranek na rzecz Koła Akademików przy udziale osób humoru stolicy z Leo Fuksem i Hanką Rumowiecką na czele.
Będzie to jedyny gościnny występ artystów scen stołecznych pod sprężystą administracją Alama Leskiego i Adama Marsa.

W PRZEDEDNIU OBRAD SEJMU PRACOWNICZEGO.

Nowe horyzonty pracowników zawodowych.

W dniu 10 bm., jak o tem już donosiliśmy, odbędzie się w Warszawie w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16, doroczny Kongres Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, oraz Kongres połączeniowy powyższej organizacji z drugą potężną centralą związków Polski Konfederacją Pracowników Umysłowych.

Zainteresowaniem powyższemi zjazdami wśród działaczy związkowych

w Łodzi jest większe, niż zwykle dotychczas. Powody tak znacznego zainteresowania wyjaśniają zamieszczone niżej opinie przewodców łódzkich organizacji zawodowych.

Opinia p. Henryka Pawłowicza,

prezesa Rady Okręgowej C. O.

Kongresy Centralnej Organizacji, będące od szeregu lat terenem wy-

miany poglądów zjeżdżających się z całego kraju przedstawicieli zrzeszonych organizacji na aktualne zagadnienia, interesujące ruch zawodowy cieszyły się zawsze znaczną frekwencją i zainteresowaniem.

Nic też dziwnego, że ze specjalnym zainteresowaniem sfery pracowniczce oczekują tegorocznego Kongresu a to ze względu na jego charakter.

Uważam, że dzień 10 kwietnia stanie się początkiem nowej ery w rozwoju i polityce pracowniczego ruchu zawodowego w Polsce.

Połączenie dwóch potężnych central pracowniczych, Centralnej Organizacji i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, reprezentujących łącznie ponad 100 tys. pracowników, stanie się 10 bm. faktem dokonany, i niewątpliwie stworzy dla ruchu zawodowego nowe rozległe horyzonty.

Nowa organizacja, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stanie się poważnym czynnikiem w układzie sił społecznych, z którym liczyć się muszą wszyscy, czy się to komu podoba lub nie.

Dlatego też jedziemy na kongres z wiarą, że dokonywujemy aktu pierwszorzędnej wagi. Niewątpliwie ponadto, że Kongres tegoroczny przypadający w okresie, gdy świat pracowniczy leczy rany po otrzymanych na tle walki z kryzysem ciągach, stanie się manifestacją naszej woli, rozumnego przeciwstawienia się korszakowi sfer, posiadających dotychczas monopol na przywileje i rozum.

Delegacja łódzka oświadczy mocno i zdecydowanie, że istnieją pewne granice ustępstw, poza które organizacje nasze w żadnym wypadku nie pójdą.

P. Józef Mazur,

prezes organizacji pracowników ubezpieczeniowych.

Konsolidacja organizacji pracowniczych w kierunku utworzenia wspólnego frontu, dla obrony interesów, szczególnie zagrożonych w dobie obecnej.

Data 10 bm. zapisać się winna złotemi zgłoszkami w dziejach zawodowego ruchu pracowniczego.

P. Perczyński,
prezes Związku Majstrów Fabrycznych.

Największą bolączką ruchu pracowniczego jest rozbieżność dążeń poszczególnych ugrupowań. Unja związków zawodowych obali wszystkie przeszkody, o jakie dotąd rozbił się usiłowania świata pracy, w kierunku uzyskania słusznego traktowania warstw pracowniczych pod względem zapewnienia im należnych praw w odpowiednich wynagrodzeń.

W podobnym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich kilkunastu związków pracowników umysłowych, zrzeszonych w C.O.P.U.

Dobro robotnika i własny interes.

Uruchomienie w łódzkim przemyśle włókien.

w opinii delegatów związków „Praca“.

Na odbytem onegdajszego wieczoru zebraniu delegatów związku przemysłu włókienniczego „Praca“ omówiono szczegółowo obecną sytuację w przemyśle włókienniczym Łodzi.

Jak z zsumowanych tych opinii wynika — sytuacja ogólna, w porównaniu z miesiącami zimowymi, jak grudzień i styczeń, nie uległa zbyt wielkiej poprawie.

W całym szeregu fabryk przedłużono czas pracy z dwóch na trzy dni w tygodniu, w niektórych uruchomiono warsztaty na cały tydzień, jednakże tych ostatnich fabryk jest w Łodzi niewiele.

W ciągu ostatnich miesięcy uruchomiono szereg zakładów drobnego przemysłu, gdy inne zakłady, również

drobnego przemysłu, otrzymały nieco zamówień, co pozwoliło im wzmocnić nieco uruchomienie.

Jeżeli chodzi o niektóre zakłady wielkiego i średniego przemysłu — redukują one stale robotników, dążąc stale do zatrudnienia tych robotników, którzy wyczerpali zasilki z funduszu bezrobocia, a zwalnając z pracy tych którzy praw do zasiłku nabyli. Z jednej strony jest to posunięcie wysoce humanitarne, jakkolwiek obciążające fundusz bezrobocia, z drugiej jednak strony ma na celu, zdaniem delegatów robotniczych, unikanie obowiązku udzielania robotnikom urlopów, do których robotnik nie ma prawa, o ile nie przepracował jednego roku. (p)

„Szarce Lajbuś“.

Echa mordu w „salonie sportowym“.

Apelacja w sprawie Karelickiego 18 b. m.

Jedną z głośniejszych spraw na bruku łódzkim była sprawa zabójstwa 25-letniego Bolesława Millera (Grabowa 23), popełnionego u wejścia do tak zwanego „salonu sportowego“ Dawida Goldsheima przy ulicy Piotrkowskiej 90. Zabójcą, 19-letniego Arję Lejba Karelickiego, w dwa dni po zabójstwie, t. j. 6 listopada r. ub., aresztowano i w dniu 14 stycznia r. b. zabójca stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który w wyniku rozprawy karnej, przeprowadzonej w zwykłym trybie, skazał Lejba Arję Karelickiego na 5 lat ciężkiego więzienia,

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 6 listopada r. ub.

Jak to już parokrotnie podnosiliśmy Lejb Arję Karelicki był typem zdegenerowanym, tyranizującym młodszych od siebie chłopców, operującym nożem, wysoce bezczelnym, a przytem niezmiernie tchórzliwym wobec silniejszego, czego dowodem był sam fakt dokonania zabójstwa Millera, który wprowadził goził Karelickiemu, lecz podczas scysji przed oddaniem strzału przez Karelickiego nie wyjął nawet ręki z kieszeni, w której miał ukryty noż.

W następstwie, już po skazaniu Karelickiego, podczas onegdajszej rozprawy sądowej przeciwko Chaimowi Frajlchowi, wyszło na jaw, że Karelicki, nazywający się szumnie „królem deptaku“, a przez prześladowanych przezeń chłopców przezywany „krwawym Lową“, należał do szajki Frajlcha, gdzie znany był pod pseudonimem „Szarce Lajbuś“.

Po wyroku, zasądzającym Karelickiego na ciężkie więzienie, obrońca skazanego adw. Lilker zgłosił apelację.

Termin rozprawy wyznaczony został przez sąd apelacyjny w Warszawie na dzień 18 kwietnia r. b. (p)

Nie było za co pogrzebać.

(a) Dozorca cmentarza katolickiego na Dołach zauważył między grobami zawiątko, w którym znalazł zwłoki noworodka płci męskiej, znajdujące się w stanie kompletnego rozkładu.

Trupa przewieziono do prosektorjum, gdzie ustalono, że dziecko liczyło około 3 tygodni życia i zmarło śmiercią naturalną, poczem porzucone zostało przez matkę.

Za matką wdrożono poszukiwania.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego zagranicą.



Polonia zagraniczna obchodziła uroczystości imienin Marszałka. Podajemy zdjęcie z jednej z takich uroczystości, które odbyły się w Strasburgu, w gmachu Konsulatu Rzplitej Polskiej. — Na fotografii widzimy konsula R. P. z Lachowskiego, w otoczeniu członków kolonii polskiej i ich dzieci, poubieranych w malownicze kostjmy narodowe.

Widowiska łódzkie

- TEATR MIEJSKI: O godz. 4 po poł. „Mam lat 26”, wiecz. „X 33”.
- TEATR KAMERALNY: O g. 5 po poł. „Kłopoty Bourrachona”, wiecz. „Roxi”.
- TEATR POPULARNY: „Parada Humoru”.
- TEATR POWSZECHNY: „Uwodzicielka”.
- TEATR MASKA: „Moja sympatja”.
- CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.
- APOLLO: —
- BAJKA: „Gabinet doktora Caligari”.
- CAPITOL: „Noc w raju”.
- CASINO: „Wolne dusze”.
- CZARY: „Pat i Patachon w konkurach”.
- CORSO: I. Powrót. II. Parada miłości.
- DOM LUDOWY: „Uśmiech losu”.
- GRAND KINO: „Express Szanghaj”.
- LUNA: „Kobieta i szpieg”.
- MIMOZA: „Kłątwa rodu Mandarynów”.
- ODBON: „Krwawe perły”.
- OŚWIATQWY: I. „Ulubienica przedmieścia”. II. „Testament milionera”.
- PALACE: „Purpurowa gondola”.
- PRZEWIDŹNIE: „Madama Szatan”.
- RESURSA: „Bunt młodości”.
- RAKIETA: „Jaki papa—taki syn”.
- SPLENDID: „Kapitan Whalan”.
- UGRCHA: —
- WODEWIL: „Krwawe perły”.
- ZACHĘTA: „Tajemnica lekarza”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dzisiaj, w sobotę o godz. 4-ej po poł. poraz 21 głośne „Mam lat 26” po cenach znizonych (od 50 gr. do 3 zł.).

Dzisiaj, w niedzielę wiecz. trzymająca w napięciu uwagę widza frażująca, sensacyjna sztuka szpiegowska „X 33” w wykonaniu: Macherskiej, Białoszczyńskiego, Woskowskiego, Winawera i innych. Ceny znacznie znizone.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizonych „Ich synowa”. W poniedziałek raz jeden wystąpi ulubienica Łodzi Stefania Jarkowska w lekkiej komedji „Dziewieczna i hipopotam”.

Występ primabaleriny baletu carskiego.

Klaudja Goreva i Jean Kireeff wystąpią w Teatrze Miejskim z jednym rewelacyjnym wieczorem tanecznym we wtorek o g. 8.30 w.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj, w sobotę i w niedzielę o g. 5 po poł. dwa ostatnie powtórzenia „Kłopotów Bourrachona”. Ceny znizone.

Dzisiaj, w sobotę i jutro w niedzielę wiecz. wystąpi Stefania Jarkowska w kapitalnej komedji p. t. „Roxi”.

W poniedziałek poraz 101 „Hau Hau”. Ceny znizone.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00.)

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. wielka „Parada Humoru” w interpretacji najznakomitszych aktorów warszawskich. Najniższe ceny od 50 gr. do 3 zł. 60 gr.

Teatr Popularny zawiadamia że przedstawienie sztuki „Koniec Sodomy” Sudermana zakupionej przez Radę Okręgową na niedzielę dnia 10 kwietnia o g. 4 po poł. odbędzie się w niedzielę dnia 17 kwietnia o g. 4 po poł. Wykupione bilety z datą 10 kwietnia g. 4 po poł. ważne są wobec tego wyłącznie na dzień 17 kwietnia o g. 4 po poł.

W poniedziałek dnia 11 kwietnia odbędzie się uroczystość 25-lecia pracy scenicznej p. Marii Biskupskiej znakomitej artystki Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18. Odegraną zostanie sztuka Sudermana p. t. „Koniec Sodomy” w której jubilatka odtworzy swoją popisową rolę pani Jánisch.

Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dzisiaj, w sobotę, oraz jutro, w niedzielę, po 2 przedstawienia komedji „Uwodzicielka”. Początek o g. 4.15 i 8.30 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

4-ty i 5-ty Koncert Laureatów

W nadchodzącą środę, dnia 13-go b. m. odbędzie się w Sali Filharmonii 4-ty Koncert Laureatów 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina z udziałem Imre Ungara, na który to koncert wszystkie miejsca siedzące zostały wyprzedane. W czwartek, dnia 14-go b. m. 5-ty (ostatni) recital fortepianowy.

Program wypełni Aleksander Unin-ski, laureat konkursu nagrodzony zaszczytnie pierwszą najwyższą nagrodą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie zł. 5000. — Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

75 zgłoszeń -- 11 zezwoleń. Miejska poradnia przedślubna ujawniła wśród kandydatów stanu małżeńskiego gruźlicę, schorzenia od nadużycia trunków i choroby weneryczne.

Jedną z pozostałości powojennych są choroby weneryczne, które przejawiają się u znacznego procentu mieszkańców Łodzi. Choroby te są okropnym dziełem dla dzieci, zrodzonych z małżeństw zarażonych chorobami wenerycznymi, stał też walka z temi „utajonemi” chorobami jest jednym z pierwszych obowiązków każdego samorządu, dbałego o zdrowie i normalny rozwój młodych pokoleń.

Z tego względu otwartą została w swoim czasie również i przez magistrat łódzki poradnia przedślubna, w której dokonywane są szczegółowe badania kandydatów do stanu małżeńskiego.

Jak potrzebną jest w Łodzi ta placówka, wykazuje wyniki jej działalności a zwłaszcza wyniki badań kandydatów do stanu małżeńskiego.

W pierwszym kwartale r. b. zgłosiło się do poradni przedślubnej 49 osób, nadto powtórnie zgłosiły się 44 osoby.

Wobec odroczenia badań w kilkunastu wypadkach — ogółem w pierwszym kwartale zbadano 74 osób. Z liczby tej wydano świadectwa, stwierdzające całkowitą zdolność do stanu małżeńskiego, zaledwie 11 osobom, co stanowi około 16 proc. ogólnej liczby zgłaszających się.

Z spośród zbadanych u dwudziestu czterech osób ujawniono stan choroby

cięższych zachorzeń wenerycznych, jak lues, szanker, rzeżączkę i t. d.

U szeregu osób skonstatowano przejawy chorobowe na tle nadużycia alkoholu. U pięciu osób ujawniono, czynną gruźlicę płuc.

Z spośród zgłaszających się nieznaczna większość stanowili pracownicy umysłowi, co wobec znacznej przewagi li-czebnej żywiołu robotniczego w Łodzi świadczy o małym uświadomieniu warstw robotniczych w kierunku dobrodziejstw wynikających z poddania się bezpłatnemu badaniu lekarskiemu.

W styczniu r. b., w porównaniu z lutym i marcem r. b., liczba zgłaszających się do badań była analogiczna do liczby zgłaszających się w obydwu miesiącach, lutym i marcu razem.

Zjawisko to tłumaczyć sobie należy tem, iż w lutym i marcu, ze względu na Wielki Post, kiedy ślubów nie udziela się, również i zainteresowanie poradnią musiało zmaleć.

Jeżeli zważyć, iż liczba zawierających małżeństw jest znacznie większa, aniżeli liczba zgłaszających się nawet pojedynczych osób do poradni, dowodzi to, iż ogół mieszkańców Łodzi stale bagatelizuje znaczenie poradni, jakkolwiek porady udzielane są bezpłatnie, personel poradni jest obowiązany do zachowania ścisłej tajemnicy wyników badań, a przy-

tem żaden ze zgłaszających się nie jest obowiązany do wyjawienia swego nazwiska.

Statystyka działalności miejskiej poradni przedślubnej wskazuje, iż kobiety które w początkach istnienia tej placówki naogół unikały jej, zgłaszają się stopniowo co raz liczniej. (p)



Łódź

- SOBOTA**, dnia 9 kwietnia 1932 r.
- 11.45—11.55 Godziny Przeglad Prasy Polskiej
 - 11.58—12.10 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 - 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.
 - 12.45—13.15 Płyty gramofonowe.
 - 13.15—15.50 Przerwa.
 - 15.50—16.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 16.10—16.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Budowa nowożytnej Rosji” — wygl. prof. Bolesław Dunikowski (tr. z W-wy).
 - 16.30—17.10 Płyty gramofonowe z Warsz.
 - 17.10—17.35 Odczyt z W-wy.
 - 17.35—18.05 Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce” z udziałem dr. Alekja Kimonówny i ork. P. R. (tr. z W-wy).
 - 18.00—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko pióra E. Szelburg-Zarembiny p. t. „Gdy gwiazdka śniegu kropiła wody się stała” (tr. z W-wy).
 - 18.30—18.50 Koncert dla młodzieży z W-wy.
 - 18.50—19.15 Rozmaitości.
 - 19.15—19.30 2-ga skrzynka miłosierdzia — omówi red. Jan Piotrowski.
 - 19.30—19.45 Odczytanie programu na dzień nast., komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
 - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
 - 20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
 - 20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej. Wykon.: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i solistów (tr. z W-wy).
 - 21.55—22.10 „O wystawie pamiątek po Chopinie w Muzeum Narodowym” — wygl. p. Leopold Binental (tr. z W-wy).
 - 22.10—22.40 Koncert Chopinowski z Muzeum Narodowego w wyk. Aleksandra Uminskiego, laureata Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (tr. z W-wy).
 - 22.40—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
 - 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

- NIEDZIELA**, dnia 10 kwietnia 1932 r.
- 10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa
 - 11.58—12.10 Sygnal czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 - 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Bronisława Wolffstała, Vera Brook (fort.), Iga Lender (śpiew) i Ignacy Rosenbaum (komp.) 1) C. M. Weber: Uwertura do opery „Oberon”. 2) Fr. Liszt, Koncert fortepianowy A-dur. 3) Arje. 4) P. Czajkowski: Kaprys włoski (tr. z W-wy).
 - 14.00—15.00 Przerwa.
 - 15.00—15.55 Koncert solistów z W-wy.
 - 15.55—16.20 Program dla dzieci 1) „Co się dzieje na świecie” — radijotegodnik w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Pogawędka prof. Al. Janowskiego p. t. „Pierwsze kłamstwo i pierwsza plotka”.
 - 16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.
 - 16.40—16.55 „Na słonecznym szlaku” — wygl. p. Wanda Dobrzańska (tr. z W-wy).
 - 16.55—17.15 Płyty gramofonowe.
 - 17.15—17.30 Odczyt ze Lwowa p. t. „Zabawa i sztuka bawienia się” — wygl. prof. Leon Chwistek.
 - 17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.
 - 17.45—19.00 Popołudniowy koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józef Ozimiński (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
 - 19.00—19.20 Rozmaitości.
 - 19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.
 - 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na dzień następný
 - 19.45—20.15 Słuchowisko z Krakowa p. t. „Potęga dziecka”.
 - 20.15—23.00 Transmisja z Konserwatorium laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina (tr. z W-wy).
 - 22.00—22.50 Koncert jubileuszowy chóru „Duda”. Transmisja z lokalu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.
 - 22.50—23.05 Kom. meteorol. i kom. sportowy z W-wy.
 - 23.05—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Bohater wobec cudzej żony, tchórz wobec rewolweru

zemlał wskutek... postrzelenia marynarki.

Jednym z urzędników cywilnych PKU Piotrków jest niejaki Władysław Polański. Onegdajszego przedpołudnia do pokoju, w którym pracował Polański, wszedł jakiś mężczyzna, który wydobyl rewolwer i strzelił w stronę Polańskiego. Polański stracił przytomność i runął na podłogę.

Zamachowca zatrzymano. Okazał się nim 31-letni Tadeusz Łuczak, którego odprowadzono do aresztu.

Polańskiemu pośpieszono z pomocą. Okazało się, iż nie odniósł on żadnego szwanku, zaś kula przebiła tylko

łuzno zwisającą połą marynarki i utkwiała w ścianie.

Wkrótce „postrzelony” urzędnik odzyskał przytomność.

Wobec tego, iż mordercze zamiary Łuczaka spełży na niczem, po przeprowadzeniu dochodzeń wypuszczono go na wolność do chwili rozprawy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Łuczak chciał zemścić się na Polańskim, który nawiwał w swoim czasie intymne stosunki z przystojną małżonką Łuczaka, co spowodowało w następstwie rozejście się obojga małżonków.

Przemycane wyroby gumowe w sprzedaży na rynku łódzkim.

Konfiskata większego transportu.

Organa straży granicznej, funkcjonujące w Łodzi, z ramienia miejscowego komisariatu straży granicznej, zwróciły ostatnio uwagę, iż w wielu sklepach znajdują się wyroby gumowe pochodzenia zagranicznego, przyczem zachodziły poważne wątpliwości, czy towary te zostały ocłone, albowiem interpelowani w kwestji tej kupyki wskazywali na jakiegoś hurtowego dostawcę, zamieszkałego w dzielnicy bałuckiej, którego jednak trudno było uchwycić.

Onegdajszego popołudnia zatrzymano na ul. Nowomiejskiej Mendla Grynbauma, obladowanego jakąś większą paczką.

W paczce tej znaleziono kilkadziesiąt pudełek prezerwatywy oraz po kilka sztuk różnego rodzaju wyrobów gumowych, jak poduszki pneumatyczne, irygatory itd.

Zatrzymanego odprowadzono do komisariatu, a po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia poczyniono szczegółową rewizję w mieszkaniu zatrzymanego.

W wyniku rewizji znaleziono 125 kg. różnego rodzaju wyrobów gumowych, importowanych do Łodzi z zagranicy przez Gdańsk, bez opłacenia cła.

Cały transport przemycanej gumy skonfiskowano.

Jak wynikało z przeprowadzonego dochodzenia — brat Mendla, Szyja Grynbaum, jest w Gdańsku właścicielem większego składu gumowych wyrobów, sprowadzanych z Niemiec. Szyja Grynbaum stale kierował do Łodzi przez „dziurę celną” w Gdańsku całe partie wyrobów gumowych, które następnie były sprzedawane do różnych sklepów.

Należy zaznaczyć, iż w wyniku badań skonfiskowanego towaru ustalono, że znaczny ich procent nie odpowiadał ich celowi, z powodu starej, skuszałej gumy szczególnie w artykułach, których główną i jedyną zaletą jest właśnie moc.

Mendel Grynbaum odpowiadać będzie przed sądem. (p)



Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Jak rzemiosło odczuwa obecny kryzys

Nasilenie bezrobocia w rzemiosle. Przyczyny. Co mówi statystyka. Olbrzymi spadek zatrudnionych przy wzroście liczby warsztatów. Problemy chałupnictwa. Ruch emigracyjny. Spadek zarobków. Brak wydatniejszej pomocy.

Na podstawie szeregu konferencji, odbytych w Izbie Rzemieśniczej w Łodzi z przedstawicielami poszczególnych grup i zawodów rzemieślniczych, udało się zebrać cały szereg danych, dotyczących stanu bezrobocia w rzemiosle w roku bieżącym.

Obecny ostry kryzys gospodarczy rzemiosło odczuwa bardzo dotkliwie, szczególnie na terenie wojew. łódzkiego jako najwięcej uprzemysłowionym. Złożyło się na to ciężkie położenie kraju oraz szereg innych przyczyn, jak: 1) konkurencja warsztatów prowadzonych nielegalnie, 2) konkurencja warsztatów, prowadzonych przy instytucjach państwowych, samorządowych i społecznych, 3) konkurencja przemysłu mechanicznego, 4) nadmierne świadczenia podatkowe i socjalne, 5) brak kredytów i t. p.

Czynniki wymienione powyżej wpływają na zubożenie ludności rzemieślniczej, odbierają jej możność zarobkowania i doprowadzają do ruiny jej warsztaty. Nędza i bezrobocie w rzemiosle wzrasta, przysparzając Państwu całe rzesze zredukowanych czeladników, którzy nie mając innego wyjścia otwierają nowe warsztaty pracy legalnie i nielegalnie. Podczas gdy w przemyśle i handlu w ciągu ostatnich lat ilość przedsiębiorstw znacznie zmalała, ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych nietylko się nie zmniejszyła, lecz poważnie wzrosła.

Nowo otwierane warsztaty prowadzone są przeważnie przez osoby nieposiadające udołnienia do samodzielnego prowadzenia danego rzemiosła, a co zatem idzie i kart rzemieślniczych. Warsztaty prowadzone nielegalnie nie ponoszą żadnych ciężarów na rzecz Państwa, mogą śmiało konkurować z warsztatami prowadzonymi przez wykwalifikowanych rzemieślników. Jest to objaw chorobliwy; w okresie zmniejszonej konsumpcji dotychczasowa ilość warsztatów rzemieślniczych była zbyt wielka. Nowopowstające zakłady rzemieślnicze pegarszają tylko stan rzemiosła, które nie przechodzi w swym rozwoju naturalnym do produkcji o charakterze przemysłowym, przeciwnie rozdrabnia się wytwarza sobie coraz większą konkurencję i obniża rentowność do minimum. Najbardziej wzrosła ilość warsztatów krawieckich, szewskich, cholewkarskich, fryzjerskich, stolarskich i masarskich.

Ogólnie biorąc liczba pracujących osób w warsztatach rzemieślniczych zmniejszyła się na terenie wojew. łódzkiego o 50 do 75%. Poza zmniejszeniem ilości pracowników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych została zmniejszona ilość dni pracy. Tam gdzie pracowano w roku normalnym pełny tydzień obecnie pracuje się 2 do 3 dni w tygodniu. Należy przeto zaznaczyć, iż przeciętna produkcja zmniejszyła się o 50 do 60%.

Na opłakany stan rzemiosła wpływają również chałupnictwo, które wykazuje tendencję wzrastającą i skutecznie konkuruje z rzemiosłem. Chałupnictwo daje się zauważyć w zawodach grup: dzwonnej włókienniczej, metalowej i skórzanej. W grupie drzewnej chałupnictwo istnieje w zawodach stolarskim i koszykarskim, gdzie ostatnio ilość chałupników przeważa nad ilością rzemieślników. Poza to w zawodach tych chałupnictwo wykazuje tendencję wzrastającą. W grupie włókienniczej chałupnictwo istnieje w zawodach: krawieckim, czapniczym, kapelusznym i kuśnierskim. W krawiectwie ilość chałupników równa się ilości rzemieślników, w kuśnierstwie zaś ilość chałupników zdecydowanie przeważa. W grupie metalowej istnieje chałupnictwo tylko w zawodzie zegarmistrzowskim i to powstało dopiero w ostatnim okresie czasu. Chałupnictwo to jest nieco różne od chałupnictwa w innych zawodach polega

bowiem na tem, że rzemieślnicy oddają robotę do domu zredukowanym czeladnikom oraz rzemieślnikom nieposiadającym pracy w swoich warsztatach. Właściciele zakładów zegarmistrzowskich, będąc w ciężkich warunkach, materialnych, redukują czeladników i nie potrzebują wtedy ponosić ciężarów, związanych z trzymaniem czeladników, wydają natomiast czeladnikom pracę do domów i w ten sposób czeladnicy ci przekształcają się w chałupników. W grupie skórzanej w zawodach szewskim i cholewkarskim ilość chałupników wykazuje stałą tendencję wzrastającą.

Ogólnie biorąc samoistni rzemieślnicy bardziej odczuwają obecną ciężką sytuację gospodarczą od chałupników, gdyż ci ostatni nie ponoszą wszelkich ciężarów, związanych z prowadzeniem samoistnym warsztatów rzemieślniczych. Rzemieślnicy, pozostający, bez pra-

cy, próbują emigrować do innych państw i miast Polski. Jeszcze do niedawna emigrowali rzemieślnicy do Francji i Belgii oraz innych państw, obecnie jednak ruch emigracyjny został niemal zupełnie wstrzymany ze względu na cały szereg ograniczeń i zakaz imigracji. Jeśli chodzi o emigrację do innych miast polskich, to najczęściej wyjeżdżają rzemieślnicy do Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, pozatem do Gdańska.

W lepszej sytuacji znajdują się rzemieślnicy zatrudnieni w fabrykach, gdyż zarobek ich w stosunku do zarobku samodzielnego rzemieślnika tej samej specjalności i kwalifikacji można ocenić jako o 50 do 75% większy. W fabrykach zatrudnieni są tylko rzemieślnicy grupy drzewnej i metalowej, jak to: bednarze, stolarze, tokarze, kolodziej, kowale, ślusarze, kotlarze.

Przy porównaniu zarobku samo-

dzielnego rzemieślnika w roku 1928, czy 1929 do zarobku tego rzemieślnika obecnie daje się zauważyć kolosalny spadek, który można określić od 50% do 100%. Wielu bowiem samodzielnym rzemieślników obecnie nie nie zarabia, pracując deficytem, który pokrywają posiadaniem oszczędnościami, pożyczkami, pomocą krewnych lub wyprzedają całego często swego dobytku (lombardy przepelnione są przedmiotami rzemieślników.)

Położenie bezrobotnych samoistnych rzemieślników jest groźne. O ile bowiem dla bezrobotnych czeladników, pracujących w większych warsztatach rzemieślniczych istnieje pomoc czy to w formie pomocy państwowej, czy samorządowej, to dla rzemieślników samoistnych żadna, pomoc prócz doraźnej nie istnieje.

J. K.

Kto dokonał napadu na plebanję w Giżycach. Ostatnia relacja o przebiegu napadu. Bandyci zrabowali tylko rewolwer i zegarek.

W dniu onegdajszym na miejsce krwawego napadu na Plebanję w Giżycach, gdzie ofiarą napadu stał się proboszcz parafii Giżyce, ks. Żurawski, wyjechał naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego, podinspektor Nosek.

Jak wykazało przeprowadzone na miejscu dochodzenie — przebieg napadu, wbrew pierwszej, nieścisłej relacji, miał przebieg następujący:

Około godziny 10-ej wieczór do drzwi kuchennych plebanji w Giżycach ktoś

zapukał, a gdy kucharka zapytała przez drzwi o co chodzi, z kolei zapytano zzewnątrz czy jest „pan ksiądz”.

Kucharka uchyliła drzwi, aby zobaczyć, kto puka, a wówczas odepchnięte zostały z taką siłą, iż kucharka, uderzona niemi, upadła, nie mogąc już następnie podnieść się. Jak później stwierdzono, doznała ona złamania uda.

Do kuchni wbiegło czterech mężczyzn, którzy przeszli w stronę gabinetu proboszcza. Po drodze jeden z bandytów uderzył kolbą rewolweru w głowę pokojówkę, która na widok napastników chciała wszcząć alarm.

Jak już donosiliśmy — jest najprawdopodobniejsze, iż proboszcz, siedząc w krytycznym momencie przy biurku, na widok bandytów sięgnął po rewolwer, który posiadał w biurku. Po salwie rewolwerowej ksiądz padł martwy na podłogę, bandyci zaś przystąpili do rabunku, przyczem jeden z nich zabrał księdzu rewolwer i srebrny zegarek, pozostali zaś przystąpili do wyłamywania szuflady.

Odgłos strzałów dotarł do przebywającej w dalszych pokojach plebanji siostrzenicy księdza, która wybiegła frontem wyjściem nazewnątrz i zaalarmowała kościelników, a ten z kolei najbliższych wieśniaków.

Na podniesiony alarm bandyci porzucili myśl o rabunku i rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się w stronę grupujących się w pobliżu plebanji wieśniaków, aby odstraszyć ich od myśli o pogoni.

W dniu wczorajszym przeprowadzono sekcję zwłok zabitego proboszcza. Okazało się, iż śmierć spowodowała jedna z kul, cal. 7,65, która przebiła serce i utkwiała w kręgosłupie.

Podjęte poszukiwania za sprawkami napadu wskazywały, iż bandyci udali się w stronę Ostrowia. Jak dotąd nie udało się ostatecznie ustalić tożsamości bandytów, jakkolwiek pytanie, zadane przez dr. „czy jest pan ksiądz”, wskazywałoby, iż napadu dokonali inowiercy, być może — dość licznie zamieszkałymi w okolicy baptyści.

Dalsze dochodzenie trwa. (p)

Likwidacja zatargu w firmie „Krusche i Ender”. Majstrowie nie będą redukowani. Skuteczne wyniki akcji Związku Majstrów Fabrycznych.

W ciągu kilku miesięcy zakłady przemysłowe „Krusche i Ender” w Pabjanicach, mając większą ilość zamówień, pracowały na dwie zmiany. Następnie jednak, gdy liczba zamówień znacznie zmalała, firma ograniczyła pracę do jednej zmiany, a nie chcąc zwalniać robotników urządziła się w ten sposób, iż jedna zmiana robotnicza pracowała na trzy dni w tygodniu, a następna na pozostałe trzy dni w tygodniu.

W przykrych sytuacji znaleźli się jedynie majstrowie, których firma uważała za wskazane zredukować do połowy liczby, zatrudnianej przy obydwu zmianach.

Wobec powyższego onegdaj udało się do Pabjanic przez Związek Majstrów Fabrycznych w Łodzi, który odbył w kierownictwie firmy dłuższą konferencję z p. dyrektorem Kanenbergiem.

P. Perczyński zaproponował zatrudnienie również i majstrów na trzy dni w tygodniu, w ten sposób, ażeby każdy majster pracował z partją swoich robotników ze swojej zmiany.

Dyr. Kanenberg uznał stanowisko przedstawiciela majstrów za wskazane i zapewnił, iż przedstawi odpowiednio sprawę zarządowi firmy, a nie widzi przeszkód, dla których firma miałaby nie wyrazić zgody na żądania majstrów.

Pieczeni nie naruszył. Budował bez planu dwa tygodnie aresztu.

Wśród właścicieli nieruchomości przedmieść łódzkich utarł się zwyczaj stawiania władz budowlanych przed faktem dokonanym gdy chodzi zwłaszcza o plany na budowę drewnianych budynków.

Niejednokrotnie notowane są wypadki, iż właściciele terenu, poczyniwszy odpowiednie przygotowania, w ciągu jednej nocy stawia drewniany domek ze zwieszonych na miejsce zgóry poznaczonych części.

Podobną sprawę wytoczono Józefowi Rzepce (Tokarzewskiego 45), który w dn. 10 lipca r. ub. przystąpił do pośpiesznej budowy drewnianej oficyny mieszkalnej, został jednak w porę zauważony przez policję, która powiadomiła inspekcję budowlaną, ta zaś opieczętowała wejście do oficyny, wyprowadzonej już niemal pod dach.

Mimo to w kilka dni później Rzepka oficynę wykończył, wchodząc do wnętrza oknami, a cztery mieszkania oficyny tej (dwa na parterze i dwa na pierwszym

piętrze) oddał do użytku lokatorów, zdając usunięcia pieczęci.

Wczoraj Rzepka stanął przed sądem grodzkim tłumacząc się, iż pieczęci nie naruszył, więc nie zasługuje na karę. Sąd skazał sprytnego Rzepkę na dwa tygodnie bezwzględnie aresztu. (p)

Z życia towarzyskiego Zw. Handlowców Polskich.

W najbliższą niedzielę, t. j. 10 kwietnia, o godz. 17-ej wydział życia towarzyskiego Związku Handlowców Polskich urządził we własnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108, podwieczorek taneczny dla członków i wprowadzonych gości.

W sobotę 30 kwietnia o godz. 22-ej na zakończenie sezonu zimowego Wydział urządził zabawę taneczną.

Poza tem wydział przypomina, że w lokalu Związku odbywają się nadal w środy i soboty wieczory klubowe.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielińska 19, tel: 134-86

Zniżka cen masła i jaj. Duży dowód mały popyt.

(a) Według notowań Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi. w tygodniu bież. na rynku masła zanotowano dalszą zniżkę, spowodowaną zwiększonym znacznie dowozem, przy równoczesnym zmniejszeniu się popytu. Zniżka ta wynosi około 10 proc. Płacono w hurcie za 1 kg. masła wyborowego 3.60, deserowego 3.40, solonego 3.30, osekłowego 2.80.

W detalu płacono za 1 kg. masła wyborowego 4.00, deserowego 3.70, solonego 3.20.

Spadły również ceny jaj, zarówno w hurcie jak i detalu. Dowód jaj był również bardzo duży, a natomiast popyt utrzymał się na dotychczasowym poziomie, a nawet zmniejszył się.

Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk, 115 zł., w tygodniu ubiegłym 135 zł., w detalu płacono za sztukę od 9 do 11 gr.

Sprawa podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi na jaknajlepszej drodze.

Rokowania z wierzycielami Banku Handlowego w Łodzi w sprawie podniesienia upadłości tego Banku posuwają się bardzo szybko naprzód. Pertraktacje z wierzycielami trwają bardzo intensywnie i bez przerwy, należy więc mieć nadzieję, że w połowie maja r. b. zostanie najprawdopodobniej zwołane zebranie wierzycieli w sprawie układu, poczem wyniki tego zebrania podane zostaną sądowi dla zatwierdzenia.

Zdaniem sfer miarodajnych, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, już od 1 lipca r. b. Bank Handlowy w Łodzi będzie mógł rozpocząć normalne czynności.

Skutki zatłoczenia dojazdówek.

W dniu wczorajszym, jak zwykle w dzień targowy, pociągi kolejek dojazdowych odchodzące z Bałuckiego Rynku, były przepelnione pasażerami, a właściciele wracającymi z targu pasażerkami.

M. in. do wagonu kolejki, odchodzącej do Zgierza, wsiadła 53-letnia Leontyna Fajfer. Kobieta nie zdołała wcisnąć się do wagonu, lecz musiała stać na brzegu platformy. Gdy wśród znajdujących się w wagonie pasażerów wszczął się pewien ruch — Fajfer straciła równowagę i spadła z tramwaju na ulicę, doznając złamania lewej nogi.

Nieszczęśliwą kobietę odwieziono do szpitala Kasy Chorych. (p)

Z tygodnia propagandy walki z rakiem.

W związku z odbywającym się Tygodniem Propagandy Walki z Rakiem, zorganizowanym przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka, zostaną wygłoszone następujące odczyty:

w sobotę, dnia 9 kwietnia, w lokalu stow. „Toz”, Nowomiejska 3, o godz. 20 min. 30: dr. A. Uryson — „Co każdy o raku wiedzieć powinien” (w języku żydowskim);

w niedzielę, dnia 10 kwietnia: o godz. 12 min. 30, w lokalu szkoły powsz. przy ul. Podmiejskiej 21, dr. J. Chranowski — „O chorobie zwanej rakiem”;

o godz. 12 min. 30, w sali odczytowej Miejskiego Kina Oświatowego, Rokicińska 1, dr. K. Gawroński — „Rak wśród cierpieli kobiecych”;

o godz. 12 min. 30, w lokalu Wolnej Wszchnicy Polskiej Oddział w Łodzi, Nowo-Targowa 24, dr. D. Helin, profesor Wolnej Wszchnicy Polskiej — „Zagadnienie raka”;

o godz. 12 min. 30, w lokalu Szkoły powsz. przy ul. Limonowskiego 124, dr. N. Jelenkiewicz — „Czy można się ustrzec od choroby zwanej rakiem”;

o godz. 12 min. 30, w lokalu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, Ewangelicka 11, dr. J. Lange — „Rozpowszechnianie i zwalczenie raka” (w języku niemieckim).

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Jak będzie załatwiona sprawa zatrudnienia akuserek w Kasie Chorych.

Delegat ministerjalny w Łodzi.

Jak już parokrotnie donosiliśmy — Związek Związków Zawodowych wystąpił z szeroką akcją przeciwną inowacji, wprowadzonej przez Kasę Chorych, a polegającej na ustanowieniu t. zw. akuserek rejonowych, z pozabawieniem pracy pozostałych akuserek Kasy, które w liczbie czterystu kilkudziesięciu zostały pracy pozbawione. W rezultacie konferencji odbytej przez przedstawicieli związku i zaintereso-

wanych akuserek, w ministerstwie pracy i opieki społecznej, skierowany został do Łodzi delegat ministerstwa, który podczas dwudniowej bytności zapoznał się na miejscu z funkcjonowaniem rejonów i z następstwami tej inowacji. Zgromadzony w ten sposób przekazywany został ministerstwu pracy, które najprawdopodobniej w ciągu miesiąca sprawę zatrudnienia akuserek przez Kasę ostatecznie rozstrzygnie.

Akcja tępienia szcurów.

Wszystkie zakamarki w posesjach winny być gruntownie oczyszczone.

W związku z przeprowadzaną akcją tępienia szcurów na terenie m. Łodzi wszyscy właściciele domów, zgodnie z zarządzeniem łódzkiego starostwa grodzkiego, obowiązani są doprowadzić nieruchomości do stanu należytej czystości, zarządzić wywiezienie zawartości śmietników, usunąć wszelkie odpady i śmieci, ażeby szcury w dzień tępienia pozbawione były normalnego pożywienia.

Łódzcy złodzieje na występach w Radomsku.

Ograbiona hurtownia tytoniowa.
Lup odebrany, włamywacze zbiegli.

Onegdajszej nocy patrol policyjny na motocyklach spostrzegł na szosie Łódź—Konstantynów taksówkę nr. 152, jadącą z nadmierną szybkością. Wobec powyższego patrol podążył za taksówką i w wyniku pościgu samochód zatrzymano. Policjanci zamierzali spisać szoferowi protokół za nadmiernie szybką jazdę.

Okazało się, że szoferem jest 28-letni Ignacy Sobala, zamieszkały w Łodzi.

W trakcie spisania protokołu zauważono, iż w taksówce znajdują się jakieś worki. Worków tych było ogółem dziesięć. W przypuszczeniu, iż ma się tutaj do czynienia z przemytem, poddano worki rewizji. Ustalono wówczas, że zawierały one tytoń i wyroby tytoniowe, wartości ogólnej około 10.000 złotych. W jednym z worków znajdowały się również narzędzia złodziejskie.

Gruntowne oczyszczenie domów, dziedzińców, zabudowań gospodarczych, ogrodów, wolnych niezabudowanych placów i t. p. powinno się odbyć do dnia 14-go kwietnia 1932 roku, w którym to dniu nastąpi rozłożenie trutek.

Specjalne komisje sanitarne sprawdzać będą, czy zarządzanie powyższe zostało wykonane.

Zatrzymanego szofera odstawiono do urzędu śledczego, gdzie w międzyczasie nadszedł telefonogram o dokonaniu wielkiego włamania do hurtowni tytoniowej w Radomsku, przy ul. Brzezińskiej 3, na szkodę Zofji Gomolińskiej, właścicielki hurtowni. Sobala wyjaśnił, że odwiózł do Radomska jakiegoś pasażera i w drodze powrotnej otrzymał od dwóch mężczyzn większy ładunek, mianowicie 10 omawianych worków, z którymi miał przybyć na Bałucki Rynek, gdzie cały bagaż miał być przez owych osobników odebrany.

Ponieważ wyjaśnienia szofera nie zaspokoiły na wiarę, został on zatrzymany w areszcie do ostatecznego wyjaśnienia sprawy. (p)

Rejestracja na zapomogę doraźną

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 4-go kwietnia 1932 roku rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkuje na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1930 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 marca 1932 roku względnie otrzymali w miesiącu marcu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestających dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domo-

wem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Wyplaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Sobota, 9 kwietnia litery: W, Z, Ż.
Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Biuletyn Koła Naukowego.

Staraniem Koła Naukowego uczniów męskiego gimnazjum im. J. Piłsudskiego odbywały się w odstępach dwutygodniowych gazetki mówione pod nazwą: „Biuletyn Koła Naukowego”, zawierające działy: polityczny, gospodarczy, społeczny, naukowy, szkolny, sportowy i rozrywkowy.

Pragnąc zapoznać ogół z naszą gazetką, Redakcja wydaje „okazowy” numer „Biuletynu”, który ukazuje się dnia 9 b. m. o godz. 17-ej w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46).

Wstęp 30 groszy.

Przegląd koni w Łodzi.

Przegląd koni rocznika 1928 i starszych dotychczas niesklasyfikowanych (bez dowodów tożsamości) odbędzie się w dniach 12 i 13 kwietnia rb. na placu Hallera.

Niezależnie od zarządzenia, wydanego przez magistrat m. Łodzi, właściciele koni otrzymują specjalne wezwania.

Niedostarczenie koni do przeglądu pociąga za sobą grzywnę, której wysokość uzależniona jest od wartości konia.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 8 kwietnia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.90

CZEKI.

Holandja 861.00

Londyn 33.85,

N.-York czeki 8.905

N.-York kabel 8.91

Paryż 35.17

Szwajcaria 178.55

Berlin 211.65

A K C J E.

B-k Polski 84.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 38.90

4% inwestycyjna 91.25, 91.00

4% dolarowa 50.00

7% stabilizacyjna 57.00,

8% B. G. K. 94.00

8% m. Warszawy 62.90, 63.00

Tanio od 2 zł. 50. Ramki do portretów

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA PÓCZEKANIU.

Tanio od zł. 2.50

	<p>Poświęcony: „Ostatnim Nowościom Produkcji Krajowej, — do wiadomości Odbiorców”</p>
15	<p>Wiosenny Numer Propagandowy</p>
IV.	<p>„Tygodnika dostaw” od XXIV lat wychodzącego czasopisma fachowego we Lwowie, ukazuje się</p>
1932	<p>15 kwietnia 1932.</p>
T.D.	

(Każdy opis winien odnosić się tylko do jednego obiektu, aparatu lub przyrządu, więc do jednej nowości, czy to przedmiotu, użytku codziennego i t. p. Jedna firma może ogłosić najwyżej 5 odrębnych opisów. Rozmiar opisu 15 wierszy łącznie z tytułem, w rozmiarze 40×30 mm oraz tyleż miejsca dla kliszy. Opisów bez kliszy nie zamieszcza się. Blizsze warunki na żądanie.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw” —
Red. naczelny Marjan Wiktor Jaworski,
Lwów, ul. Potockiego 50. Telefon 2.59 i 10 91.

Wiadomości sportowe.

Zmiany w drużynie ŁTSG.

Tegoroczny skład drużyny piłkarskiej.

Zeszłoroczny mistrz łódzkiej klasy A — klub ŁTSG przygotowuje się b. starannie do tegorocznych mistrzostw. Kierownictwo zmontoowało drużynę piłkarską na sezon bieżący następująco. Bramka — Las, obrona — Sokołowski, Mikołajczyk. Ten ostatni wobec odbywania służby wojskowej w Częstochowie będzie dojeżdżał na mecze mistrzowskie, ewent. w razie potrzeby zastępować go będzie Wypych. W pomocy grac

będą: Hille, Pogodziński i Triebe. Najwięcej kłopotu sprawia atak, w którym daje się we znaki utrata Królewieckiego. Ostatnia koncepcja składu ataku jest następująca: Berkman, Voigt, Binecki, Francman, Pałczewski. Przewidziane są również pewne przesunięcia, tak by Pałczewski grał na środku ataku, zaś na prawym skrzydle Russek. Pierwszy mecz o mistrzostwo rozegra ŁTSG w nadchodzącą niedzielę z Orkanem.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

S O B O T A :

Piłka nożna: Boisko DOK, godz. 16 mecz o mistrzostwo Turycy — Hakoah; poprzedzony przedmeczem rezerw.

Gry sportowe: Sala przy ul. Nowo-Targowej 24: od godz. 16 mecz o mistrzostwo w siatkówkę żeńską i męską. Sala Ł.T.S.G. przy ul. Zakątnej 82: od godz. 17 turniej klubów robotniczych w siatkówkę i koszykówkę.

Lekkoatletyka: Boisko Widz. Manuf.: od godz. 10 biegi na przełaj Z.K.S., „Makabi” dla pań i panów.

Strzelectwo: Strzelnica Ł.K.S.-u: od godz. 14—18 korespondencyjne zawody strzeleckie PZ z broni małokalibrowej o mistrzostwo wiosenne. Strzelnica SKS-u przy ul. Piastowskiej: o godz. 14 III-cie wiosenne zawody strzeleckie oraz zawody o państwową odznakę strzelecką.

N I E D Z I E L A :

Piłka nożna: Boisko DOK godz. 11 mecz o mistrzostwo: Ł.T.S.G. — Orkan; Boisko Widzowa godz. 11 mecz o mistrzostwo: Widzew — W.K.S. Boisko Kruzeender w Pabianicach godz. 11 mecz o mistrzostwo: P.T.C. — Strzelecki Kl. Sp. Powyższe mecze poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo kl. B.

Boisko Ł.K.S.-u przy Al. Unji godz. 16-ta mecz ligowy Ł.K.S. — 22 p. p., poprzedzony o godz. 14-ej przedmeczem Ł.K.S. (kombinowany) — Zjednoczone.

Boks: Cyrk Staniewskich, ul. Sienkiewicza róg Traugutta, godzina 11.30: międzyklubowe zawody bokserskie Ł.K.S. z udziałem pięściarzy śląskich i zawodników lokalnych.

Gry sportowe. Sala przy ul. Nowo-Targowej od godz. 9 mecz o mistrzostwo w koszykówkę żeńską i od godz. 15-ej mecz o mistrzostwo w siatkówkę żeńską i męską.

Sala Ł.T.S.G. godz. 9.30: dokończenie turnieju klubów robotniczych (siatkówka i koszykówka).

Lekkoatletyka: Boisko Wimy godz. 10: start do biegu na dystansie 5 km.

Strzelectwo: Strzelnica Ł.K.S.-u od godz. 9-ej: dalszy ciąg zawodów korespondencyjnych. Strzelnica S.K.S.-u od

godz. 10-ej: dalszy ciąg III wiosennych zawodów strzeleckich i zawodów o odznakę państwową.

Mecz o mistrzostwo: Hakoah --- Turycy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 16 na boisku DOK jedyny mecz o mistrzostwo klasy A między Hakoahem a Turystami. Spotkanie tych drużyn cieszy się corocznie ogromnym zainteresowaniem ze względu na licznych zwolenników obydwóch klubów. Obydwie drużyny przygotowują swoje najlepsze zespoły, przyczem Hakoah wystąpi wzmocniony Kopolowiczem, Morgenstermem i Krajcerem.

Sześciodniówka w Paryżu.

W sześciodniowym kolarskim wyścigu parami w paryskim wiodącym zimowym prowadzi obecnie para Coupry-Pecux.

Jędrzejowska jedzie zagranicę.

Jędrzejowska ma wyjechać w maju na szereg turniejów do Francji i Anglii przyczem weźmie udział w turnieju o mistrzostwo Francji i w turnieju w Wimbledonie. W tym ostatnim turnieju ma również wziąć udział Tłoczyński.

Nurmi o swej dyskwalifikacji.

Zawieszenie Nurmi przez Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny wywołało w całej Finlandji niesłychane oburzenie. Fiński Związek przesłał na ręce federacji Międzynarodowej b. ostry protest, a prasa poświęca sprawie obrony „króla biegni” całe szpalty. Sam Nurmi, prawdopodobnie by ujęs natarczywości dziennikarzy, wyjechał do swego rodzinnego miasta Abe. Gdy dowiedział się o swej dyskwalifikacji przez Międzynarodowy Związek, wyraził się lakonicznie: „Gwizdę na całą sprawę, dosyć się już w życiu nabiegałem”.

Nowe terminy o puchar Davisa.

Ogłoszone zostały pozostałe dwa terminy pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa, a mianowicie Finlandja — Węgry 5—5 maja w Budapeszcie i Monako — Norwegja 6—8 maja w Oslo.

Zakończenie Makabiady

Ogólnozydowskie Igrzyska sportowe Makabiady zostały w Chaffie zakończone, poczem odbyła się uroczystość rozdania nagród. Polska drużyna zajęła w ogólnej klasyfikacji jedno z czołowych miejsc.

Kusociński powraca.

Po dwutygodniowym pobycie na treningu w Antibes pod Nicea, Janusz Kusociński powraca w tych dniach do Polski, gdzie weźmie prawdopodobnie udział w całym szeregu biegów.

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie nadzoru „Widzewskiej Manufaktury”.

o terminy sprawdzania wierzytelności przez wierzycieli zagranicznych.

W sprawie upadłości firmy „Teatr Świetlny Casino” wł. Zagrodziński i S-ka w dniu 6 kwietnia r. b., odbyło się zebranie wierzycieli w sali zebrań Wydziału Handlowego, na którym dotychczasowy syndyk tymczasowy adwokat Adam Kitzman złożył obszernie sprawozdanie ze stanu majątkowego masy, jak również z dotychczasowej działalności zarządu masy.

Dotychczas do masy zgłosiło swoje pretensje 84 wierzycieli, których należności przyjęte zostały do masy na sumę 521.924 zł.

Dotychczas minęły wszystkie terminy sprawdzania wierzycieli, jednakże w myśl przepisów prawa upadłościowego wierzyciele mogą jeszcze zgłaszać dodatkowo swoje pretensje aż do chwili zebrania co do zawarcia układu włącznie.

Nowy termin zebrania wierzycieli w powyższej sprawie ustalono w niedalekiej przyszłości i będzie on najprawdopodobniej ostatecznym; poświęconym sprawie zawarcia układu, lub w braku pozycji układowych ze strony upadłej firmy, zawarcia związku wierzycieli i w tym ostatnim wypadku będą musiały odbyć się wybory syndyka ostatecznego.

Wskutek otwarcia postępowania układowego w nadzorze Widzewskiej Manufaktury, nadzorczy ogłosili, iż wyznaczone zostały terminy sprawdzania wierzytelności na okres od 15 do 22 marca 1932 r. w biurze Widzewskiej Manufaktury, przyczem zaznaczono, iż wierzyciele winni zgłosić się osobiście lub przez osobę urzędową upelnomoc-

nioną z tytułami uzasadniającymi swe roszczenia.

Pełnomocnik zagranicznych firm złożył skargę na wyznaczone terminy przez nadzorców, prosząc o miesięczny termin, motywując że firmy, które on reprezentuje mają siedzibę — jedna w Aleksandrii a druga w Ameryce, wobec czego w tak krótkim czasie nie zdążył na zgromadzenie całkowitego materiału, niezbędnego dla złożenia nadzorcóm.

Sąd jednak, ze względu, że żądanie uchylecia wyznaczonego już terminu sprawdzenia wierzytelności nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa, że termin został wyznaczony jaknajpóźniej, zgodnie z przepisami, skarga zaś była przedwczesna, gdyż złożona została 7 marca r. b. skargę tę pozostawił bez uwzględnienia. Wobec tego złożono w imieniu firm „Tenderl i Co. Clason, Burger Co.,” „Cieurel i Barda” „H. Bischof i Co.” i „Weatherford, Crump i Co.” złożył skargę incydentalną do sądu apelacyjnego, domagając się uchylecia decyzji sądu okręgowego i wyznaczenie nowego terminu sprawdzenia wierzytelności, wyjaśnieniem, że jego pierwotna skarga skierowana została nie przeciwko terminom sprawdzania, a przeciwko zbyt późnemu zawiadomieniu wierzycieli o tym terminie oraz, że sprawdzenie winno odbywać się w sądzie, a nie jak wyznaczone przez nadzorców w lokalu firmy nadzorowej.

Skarga ta w najbliższych dniach będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Nowe pretensje z powodu upadłości firmy samochodowej „Dmowski i S-ka”.

Sąd oddalił żądanie warszawskiej firmy.

W styczniu 1931 r. ogłosił sąd handlowy upadłość firmie samochodowej Zygmunt Dmowski z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 150.

Bilans firmy zamykał się sumą 427.367 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 16 stycznia 1931 r.

Obecnie do akt sprawy załączone zostało podanie adw. Aleksandra Prymaka z Warszawy, pełnom. Stanisława Orzeszki, jednego z wierzycieli upadłości o roziągnięcie upadłości na Edmunda Szwarcszuleca, b. wspólnika firmy „Dmowski i S-ka”. Ponadto prosił sąd o zajęcie i oddanie pod dozór zarządu masy upadłości majątku upadłego Edm. Szwarcszuleca wszędzie, gdziekolwiekby się znajduje, o oddanie pod dozór policji p. Szwarcszuleca i wreszcie o ustalenie daty otwarcia upadłości firmy Zygmunt Dmowski i S-ka na dzień 23 marca 1928 r.

W podaniu tem Orzeszko nadmienił, iż jest wierzycielem upadłego Dmowskiego i nie może pokryć się z masą, dlatego też ma interes prawny w roziągnięciu upadłości także na b. spółnika firmowym Edmunde Szwarcszulecu.

Do akt sprawy załączono ponadto wyciąg z rejestru handlowego, z którego wynika, że Szwarcszulec był wspólnikiem Dmowskiego do 13 listopada 1929 r. Po wystąpieniu ze spółki, na miejsce p. Szwarcszuleca wszedł p. J. Kłobukowski (Al. Kościuszki 53).

Wobec tego, że p. Szwarcszulec nie rozwiązał spółki poprzedniej i faktu likwidacji spółki nie ujawnił w rejestrze handlowym, zdaniem wierzyciela spółka poprzednia nie przestała

istnieć i z tego względu upadłość powinna być również ogłoszona p. Szwarcszulecowi.

Petentowi zależało w szczególności na rozszerzeniu upadłości na Szwarcszuleca, gdyż ten ostatni pozostał wienien spółce z tytułu zrealizowanych aktywów około 70 tys. zł.

Sąd na rozprawie nie przychylił się do prośby wierzyciela i podanie jego oddalił.

W motywach swych sąd kierował się tem, że p. Szwarcszulec wystąpił ze spółki przed ogłoszeniem upadłości i wobec przejścia udziału Szwarcszuleca przez nowego wspólnika, Jana Kłobukowskiego, sam fakt nie przeprowadzenia likwidacji spółki nie może być dostatecznym powodem do ogłoszenia upadłości Szwarcszulecowi i wreszcie to, że weksle, na podstawie których ogłoszono upadłość, są osobistymi zobowiązaniami Dmowskiego i pochodzą z czasu, kiedy spółka ze Szwarcszulecem jeszcze nie istniała.



ZAKŁAD MALARSKI
W. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)
Pracownia: Kilińskiego № 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące od najwykwintniejszych do najskromniejszych.



Przed pierwszym meczem ligowym w Łodzi.

Pierwszy mecz ligowy w Łodzi, który rozegra Łódzki Klub Sportowy z 22 p. p. z Siedlec, w niedzielę na boisku DOK, wzbudził wśród sfer sportowych ogromne zainteresowanie, gdyż będzie to pierwszy debiut nowego beniaminka w lidze. 22 p. p. wystąpi przeciwko łodzianom w następującym składzie: bramka — Siadak; obrona — Pawlak, Wojtanowski; pomoc — Czajka, Sroczyński, Jakubowski; atak — Świętosławski, Biegański, Bilewicz, Rusinek, Sadalski.

W zespole tym groźną jest zwłaszcza lewa strona ataku, ponieważ dwójka Rusinek — Sadalski jest doskonale zgrana. Na prawem skrzydle wojskowych gra łodzianin, wychowanek klubu Turystów, Świętosławski.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 5-go kwietnia i dni następnych

Największy sukces dźwiękowej produkcji realizacji
Cecil B. de Mille'a p. t.

MADAME SZATAN

W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILJAN ROTH.

Nad program: Wesoła komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: „FAŁSZYWY MARSZAŁEK” w rolach tytułowych VLASTA BURIAN i RODA-RODA.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na ważne wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

DRZEWKA

OWOCOWE
PARKOWE
IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE,

NASIONA WARZYWNE

KWIATOWE I TRAWY

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 241.
Ceny jak w szkółkach.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej
można ilośći

W SPÓLCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

FABRYKA LAMP

Sz. P. Szmalewicz

ŁÓDŹ, Południowa 8. Telefon 164-39.

poleca LAMPY najnowszych modeli,
również wykonuje według rysunków
Sz. Kliłenteli.

Na żądanie dogodny warunki spłaty.

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz Masy upadłości Spółdzielczego Banku Powszechnego z ogr. odp. w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 92, ogłasza, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym, wyrokiem z dnia 5 kwietnia 1932 r. postanowił ogłosić upadłość Spółdzielczemu Bankowi Powszechnemu, z ogr. odp. w Łodzi, mianując Sędzią Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego Tadeusza Konarzewskiego, kuratorem zaś adwokata Efima Szeskina.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłego Banku, a także jego dłużnicy obowiązani są niezwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości, adwokatowi Efimowi Szeskinowi, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 2 lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłego Banku, choćby termin płatności jeszcze nie nastąpił, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Równocześnie Sędzia Komisarz, na zasadzie art. 476 K. H. wzywa wierzycieli upadłego Banku, aby w dniu 20 kwietnia 1932 r., o godz. 10-iej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawienie wierzycieli w powyższych terminach spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia Komisarz, Sędzia Handlowy
Tadeusz Konarzewski.

Za zgodność kurator masy upadłości
Adwokat **Efim Szeskin.**

Dr. med. L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.



Fabryka
Tkanin
i ogrodzeń
drucianych

Plecioni, Tka-
niny, Gazy mie-
diane do fil-
trów.

Rabiz do robót betonowych, siatki dla
fabryk różnego gatunku, wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —

Telefon 191-55.

Magazyn OBUWIA Stanisław GROCHAL

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17

poleca na nadchodzący sezon wiosenny
znane ze swej drobnoci obuwie, damskie,
męskie i dziecięce na cenach najniższych.
Dla stowarzyszeń na dogodnych warun-
kach.

Do akt Nr. E. 1108 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia
1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy
ul. Trębackiej Nr. 18 odbędzie się sprze-
daż z przetargu publicznego ruchomości,
należących do Izraela Tyllera i składają-
cych się z urządzenia gabinetu oszacowa-
nych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1628 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 20-ym kwietnia 1932
roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 101 odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, należących do
f. Jakob i Wilhelm Laakowscy i składających
się z masy do pisania, kasy ogniowatwej
i innych oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Komornik KLÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 216 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi, przy
ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1932 r.,
od godz. 10-iej rano w Łodzi, przy ulicy
Gdańskiej 126 odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, należących do
firmy „Alfred Sommer” i składających się z
szkieletów do aut oszacowanych na sumę
zł. 550.—

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Komornik KLÓDKOWSKI.

Do akt. Nr. 670 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia
1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy
ulicy Al. Kościuszki Nr. 15, odbędzie się
sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości,
należących do Masy upadłości firmy
„Bank Handlowy w Łodzi” Sp. Akc. i
składających się z 3-ch maszyn do li-
czenia, 10 maszyn do pisania, ze stolika-
mi, 11 kas pancernych, 100 biurek dębo-
wych i 120 foteli, oszacowanych na sumę
zł. 13.400.—

Łódź, dnia 23 marca 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 1388 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P.
C. ogłasza, że w dn. 19 kwietnia 1932 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej
Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, należących
do firmy „H. Petri” w os. Amalji
Petri i Oskara Krauzego i składających
się z aparatu fotograficznego, aparatu do
reprodukcji i różnych mebli oszacowanych
na sumę zł. 2250.—

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 627 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ulicy
Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 roku od
godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 4
odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego
ruchomości, należących do Stanisława No-
wogórskiego i składających się z mebli osza-
cowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, dn. 21 marca 1932 r.

Komornik KLÓDKOWSKI.

Do akt. Nr. E. 436 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
13 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul.
Pusej pod nr. 13 na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dn. 22 kwietnia 1932 r.
od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada
Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących do Mar-
ciana Gaganaszwilli i składających się z mebli
oszacowanych na sumę zł. 1870.—

Łódź, dnia 5 kwietnia 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 2580 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 18-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy
Pustej Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 r. od
godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej
Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości, należących do Juliana
Grósbarda i składających się z mebli osza-
cowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 5 kwietnia 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Bizuterję

zegarki na raty, ceny
gotówkowe poleca
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.

AMBLE. Sypialnie
A brzoza, jesion wę-
gierski, złota róża,
orzech, dąb, gardero-
by, szafy, łóżka, kre-
densy, pokoje stołowe
sprzedaje tanio na
raty, zamienia Stolar-
nia, ulica Warszaw-
ska 16 przy Napiór-
kowskiego.

BACZNOŚĆ! Wyko-
nywam garnitury
55 zł., palta 50 zł.
z własnymi dodatka-
mi. Robota pierwszo-
rzędna. Krawiec Ka-
miński. Napiór-
kowskiego 5, front I p.

Zakład fryzjerski
damsko-męski e-
gzystujący 35 lat w
dobrym punkcie w
śródmieściu do sprze-
dania. — Oferty do
Dziennika Łódzkiego
sub „Zakład”.

Getry parasole ku-
pię lub na-
prawie najkorzystniej
w pracowni Kadyń-
skiego, Piotrkowska
nr. 82 w podwórzu.

Mastbaum, Mojżesz
Chaim, uczeń szko-
ły powszechnej Nr. 122
zgubił matrykulę
wyd. na rok 1931/32.

Otomany skrzyn-
kową, tapozan,
leżankę, krzesła dę-
bowe, otomany uży-
wane, robota solidna,
tanie sprzedam. Ki-
lińskiego 160. Przes-
dziecki.

MASZYNE

gabinetowa

firmy „Singer” tanio
sprzedam. Oferty pro-
szę do administracji
Dziennika Łódzkiego.
[Parasole, laski oraz
i wszelkie wyroby z
drzewa, rogu, kości i
t. p. wyrabia, napra-
wia Kadyński, Pietrkow-
ska 82

Sypialnia brzoza
A złota, jesion wę-
gierski, róża, orzech,
dąb, pokoje stołowe
garderoby, szafy, łóż-
ka, kredensy sprze-
daje tanio na raty. Za-
mienia Stolarnia K. Ga-
larska, Warszawska 16,
tel. 231-50.

Kawaler lat 26, kat.,
K pozna ucciwa
panną do lat 25, któ-
ra posiada własne
mieszkanie, wyglą-
dnie trochę gotówki.
Oferty: Solidny K do
„Dziennika Łódzki”.

Skrzypce i parlofon
do sprzedania. —
Kadwańska 73 II p.
front (m. 2). Tamte
pokój z kuchnią do
odstąpienia.

Obiady

smaczne i tanio wy-
daje 11 Listopada 20,
II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-
logi — 30 gr., swyeczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3.60, na prowincji] zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.